

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DZIAŁAŃ
PRZECIWPOWODZIOWYCH
I USUWANIA SKUTKÓW POWODZI
Z ROKU 2024
(NR 7)
z dnia 27 listopada 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 (nr 7)

27 listopada 2024 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Suchonia (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat likwidacji szkód po powodzi z września 2024 r. i wdrożenia rozwiązań zabezpieczających tereny poszkodowane w przyszłości – przedstawiają: minister infrastruktury, prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Koperski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Robert Klonowski** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Tomasz Kułakowski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Jarosław Borowski** p.o. wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Paweł Woźniak** p.o. generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad wraz ze współpracownikami, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak** i **Mateusz Daszewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024. Witam bardzo serdecznie panie posłanki i panów posłów. Witam wszystkich zaproszonych gości, w szczególności pana ministra Przemysława Koperskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w tym pana Tomasza Kułakowskiego, zastępcę dyrektora, wraz ze współpracownikami. Witam pana Mateusza Balcerowicza, zastępcę prezesa PGW Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą, wraz ze współpracownikami. Witam pana Pawła Woźniaka, pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, wraz ze współpracownikami. Witam pana Roberta Klonowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, wraz ze współpracownikami. Witam pana Jarosława Borowskiego, pełniącego obowiązki wicedyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, oraz witam pana Adriana Pokrywczyńskiego, eksperta Związku Powiatów Polskich. Witam państwa bardzo serdecznie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia zgodnie z przedstawionym porządkiem będzie informacja na temat likwidacji szkód po powodzi z września 2024 r. i wdrożenia rozwiązań zabezpieczających tereny poszkodowane w przyszłości. Przedstawiają minister infrastruktury, prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz generalny dyrektor

dróg krajowych i autostrad. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do realizacji.

Bardzo proszę pana ministra Koperskiego o zabranie głosu i przedstawienie informacji, a następnie pana prezesa oraz pana dyrektora. Oczywiście, panie ministrze, jeżeli będzie potrzeba skorzystania z pomocy współpracowników, to też proszę informować i będę udzielał głosu zgodnie z zapotrzebowaniem. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, parlamentarzyści, informację wstępną w jednym i drugim obszarze przedstawię, ale później prosiłbym o szczegóły, tak jak pan przewodniczący wskazał, pana prezesa i pana dyrektora.

Mam tutaj dane z 25 listopada – najnowsze – i państwowe przedsiębiorstwo Wody Polskie przewiduje realizację prac interwencyjnych w tym roku na kwotę 90 mln zł. Środki na ten cel są zabezpieczone po stronie przedsiębiorstwa w ramach posiadanych limitów wydatków. Jak państwo pamiętacie, zgodnie z tym, co sygnalizowały Wody Polskie, łączne zapotrzebowanie finansowe na zadania w gospodarce wodnej związane z usuwaniem skutków powodzi na lata 2025–2027 zostało wstępnie oszacowane na 3,2 mld zł, z czego wartość oszacowanych prac interwencyjnych, odtworzeniowych według najnowszych raportów to ok. 1 mld zł. W latach 2025–2027 powinna zostać opracowana dokumentacja dla inwestycji na terenach objętych powodzią oraz należy rozpocząć roboty budowlane, na co niezbędne jest zabezpieczenie środków finansowych. Tutaj jeśli chodzi o źródła finansowe, oprócz budżetu państwa wskazywane są środki z Unii Europejskiej i Banku Światowego.

Jeżeli chodzi o usuwanie skutków szkód powodziowych, według stanu na 25 listopada 2024 r. lista zawiera 285 zadań, z czego 87 zadań jest realizowanych przez RZGW w Gliwicach, 198 zadań przez RZGW we Wrocławiu. Do państwa dyspozycji razem ze mną są również dyrektorzy RZGW we Wrocławiu i Gliwicach. W realizacji są 133 zadania, 43 są zaplanowane do realizacji, a zakończonych jest 109 zadań na kwotę blisko 5 mln zł. Łączny koszt zadań umieszczonych w raporcie to 88,5 mln zł, z czego 75,5 mln zł to są zadania zapisane w budżecie Wód Polskich, a 13 mln zł to środki Banku Światowego. Ta kwota jest kwotą zmienną. W ramach realizacji poszczególnych umów i zawierania kolejnych kontraktów dochodzi do jej korekty. Źródło finansowania prac w 2024 r. to głównie dotacja podmiotowa. W przypadku trzech zadań – tak jak wspomniałem – są to środki Banku Światowego przeznaczone na prace wykonane w ramach rozszerzonej umowy z wykonawcą. W raporcie zgodnie z podpisanymi umowami na usuwanie skutków powodzi na dzień dzisiejszy mamy zaangażowanie finansowe na poziomie ok. 77%, w tym w Gliwicach jest to 77%, we Wrocławiu 79% – Wrocław ma też większą alokację. Jest to kilkuprocentowy wzrost w stosunku do tego, co było w ubiegłym tygodniu.

Ministerstwo Finansów 6 listopada wydało trzy decyzje udzielające zapewnienia finansowania na 2025 r. na łączną kwotę 82 mln zł na trzy zadania – usunięcie lokalnych szkód powodziowych na rzece Biała Głucholaska, przywrócenie przepustowości koryt oraz zabudowa wyryw brzegowych na odcinku rzeki Biała Łądecka i przywrócenie przepustu kord oraz zabudowy wyryw brzegowych wód i zabudowy wyryw brzegowych. Mam tutaj wymienione 43 inwestycje i działania modernizacyjne, które wynikają z obszaru oznaczonego jako czerwony strefy, ale o tym więcej powie pan wiceprezes Balcerowicz.

Jeżeli chodzi o informacje z zakresu drogowego, to na sieci dróg zarządzanej przez GDDKiA wrześniowa powódź spowodowała 74 utrudnienia w ruchu na 40 odcinkach dróg. W GDDKiA przygotowany został plan usuwania szkód w ramach prac naprawczych, który obejmuje w sumie 513 działań do wykonania. Według aktualnych szacunków koszt usunięcia skutków powodzi wynosi 509 mln zł. W tej kwocie mieszczą się zarówno środki potrzebne na przywrócenie pełnej funkcjonalności uszkodzonych dróg, jak i koszty zabezpieczenia przed dalszym pogorszeniem stanu technicznego najbardziej newralgicznych miejsc. W zakresie bieżącego utrzymania infrastruktury drogowej wydatki obejmują naprawę nawierzchni, odbudowę przepustów, wzmocnienie osunięć poboczy, czyszczenie i remont kanalizacji, odtworzenie rowów odwadniających. Szacunkowy koszt tych działań bieżących, które w tej chwili są realizowane czy zostały już w większości zrealizowane,

to 46 mln zł. Dodatkowo w związku z powstałymi uszkodzeniami w trakcie powodzi są również potrzebne działania w charakterze inwestycyjnym, które zostały oszacowane na kwotę 463 mln zł. Wśród najważniejszych działań inwestycyjnych jest DK40 w Głucholazach, budowa docelowej konstrukcji mostu w Krapkowicach, DK45, odbudowa dwóch obiektów mostowych i prace naprawcze w Skorogoszczy, do naprawy odcinek 3,4 km drogi na DK94 i DK46 w miejscowości Kamienica, konstrukcja oporowa na długości 800 m.

W obliczu tych zagrożeń zostały również uruchomione środki budżetowe z rezerwy celowej na 2024 r. w wysokości 30 mln zł – na takie działania jak naprawa rozmytych skarp, elementów uszkodzonych przepompowni, poboczy, uszkodzonych ogrodzeń, podmytych chodników, uszkodzonych znaków drogowych, odmulenie rowów, studzienek i korytek ściekowych itp. I te prace były realizowane na autostradach A1, A4, A18, na drogach ekspresowych S7, S3, S52 i na drogach krajowych 40, 94, 46, 91, 45, 86, 33, 35, 12, 79, 8, 7, 28, 30, 36, 38, 11, 5, 43, 41. A o szczegółach poszczególnych działań opowie pan dyrektor GDDKiA. Tak że jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to teraz oddałbym głos współpracownikom.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za to wprowadzenie.

Przekazuję głos panu Mateuszowi Balcerowiczowi, zastępcy prezesa Wód Polskich ds. ochrony przed powodzią i suszą. Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Dzień dobry. Witam, szanowny panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni państwo posłowie.

Uszczegóławiając informację, którą przekazał pan minister Koperski należy podkreślić, że po ustaniu i ustabilizowaniu się sytuacji hydrologicznej pierwszym zadaniem do przeprowadzenia przez pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie była inwentaryzacja szkód, które wystąpiły w infrastrukturze, czyli zarówno w korytach cieków, jak i w urządzeniach wodnych związanych z gospodarką wodną. Jednocześnie staraliśmy się od razu wycenić te szkody zarówno w pieniądzu, jak i w czasie, a także wskazać hierarchizację działań. Z tej inwentaryzacji zrodziła się metodyka, którą stosujemy w prowadzonych pracach. Ta metodyka polega na usuwaniu skutków powodzi w podziale na trzy etapy, kategorie zadań, które są realizowane. Pierwszy etap to są prace interwencyjne związane z udrażnianiem koryt cieków, w tym usuwanie rumoszu drzewnego, zatorów, odsypisk, zasypywanie wyrw w dnie oraz brzegach koryt, jak również naprawianie i zabezpieczanie urządzeń wodnych. Co do zasady prace te mieszczą się w katalogu tzw. prac utrzymaniowych określonych w ustawie – Prawo wodne. Drugi etap to jest odbudowa urządzeń wodnych oraz prace w korytach cieków zmierzające do przywrócenia stanu tych cieków wraz z budowlami związanymi z bezpieczeństwem powodziowym – czyli mówimy już stricte o zabudowie hydrotechnicznej – do stanu i parametrów sprzed powodzi, czyli ta sama klasa budowli i to samo umiejscowienie. Tutaj to już są prace stricte budowlane, inwestycyjne, na które są niezbędne odpowiednie pozwolenia administracyjne. Trzeci etap to jest modernizacja infrastruktury co do zasady wodnej – w tym hydrotechnicznej – regulacja cieków do skali dopasowania do tego, jak wielka woda powodziowa z 2024 r. wystąpiła w danych zlewniach, czyli jest to budowanie odporności na coś więcej niż odbudowa urządzeń w standardzie, który był przed powodzią.

I tak jak wspomniał pan minister Koperski, w ramach pierwszej kategorii działań – te działania są już przez Wody Polskie prowadzone i ja nie będę powtarzał tych samych liczb, natomiast rozbiję je może bardziej na układ administracyjny, bo o to też mamy pytania – według stanu na 25 listopada zadań, które zakończyliśmy, jest 109, w tym na terenie województwa dolnośląskiego 51, lubuskiego 12, opolskiego 35, śląskiego 11. Zadania będące w trakcie realizacji, planowanych do zakończenia w tym roku, w większości przypadków do 15 grudnia, to jest 66 zadań na terenie województwa dolnośląskiego, 16 na terenie województwa lubuskiego, 24 na terenie województwa opolskiego i 27 na terenie województwa śląskiego. Dodatkowo uwzględniając warunki atmosferyczne i dostępność wykonawców – bo tu wskazujemy jednoznacznie na potrzebę dostępności do sprzętu,

który jest niezbędny do przeprowadzenia tych prac – chcielibyśmy zwiększyć te prace o kilka zadań na kwotę ok. 10 mln zł. Natomiast całość się zamyka w kwocie, o której mówił wcześniej pan minister Koperski. Ona oczywiście ulega zmianie w zależności od tego, jak te prace są prowadzone. My kontrakty podpisujemy w większości przypadków w sposób ryczałtowy, więc tak też rozliczamy. Cała kwota powinna się zamknąć w kwocie 70–80 mln zł. Natomiast dodatkowo w chwili obecnej, mając zapewnienie finansowania z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków powodzi na 2025 r., prowadzimy trzy duże postępowania. One są w trybie negocjacji bez ogłoszenia. To są postępowania związane z udrożnieniem i przepustowością koryta, zabudową wywrw brzegowych na rzece Białej Łądeckiej od profilu mostu drogowego w miejscowości Bielice do profilu mostu drogowego w Radachowie oraz na potoku Morawka – cały odcinek 28 km. Wstępna wycena na podstawie szacowania kosztów przez wykonawców to jest 20 mln zł. Drugie zadanie to jest także Biała Łądecka od profilu mostu drogowego w Radachowie do ujścia rzeki Białej Łądeckiej w miejscowości Krosnowice – to jest odcinek ok. 14 km. Tutaj wycena to jest 22 mln zł. Trzecie to jest cała długość rzeki Biała Głucholaska w granicach Polski, czyli odcinek ok. 24 km. I 40 mln zł. Jeżeli mówimy o Białej Łądeckiej, to te postępowania są w toku. W tym tygodniu potencjalni wykonawcy poprosili o przeprowadzenie wizji terenowej, żeby ocenić stan zaangażowania. Przewidujemy, że na początku przyszłego tygodnia będą składali oferty i też w przyszłym tygodniu nastąpi wybór wykonawcy. W przypadku trzeciego zadania do końca tego tygodnia oferty zostaną rozesłane do wykonawców. Tu postępowanie jest troszeczkę inne, dlatego że to nasi pracownicy dokonali szczegółowego opisu, a w przypadku tych dwóch pierwszych szczegółowy opis sprowadzał się do całej długości rzeki. I to są te zadania, na które posiadamy zapewnienie finansowania.

W ramach tego priorytetu pierwszego – co jeszcze warto podkreślić – zostaje cała grupa zadań wycenionych na kwotę, o której mówił pan minister, czyli 1 mld zł, którą chcielibyśmy też pozyskać ze środków na usuwanie klęsk żywiołowych. I to jest 197 zadań na terenie RZGW Gliwice, w tym województwo śląskie 129 zadań, województwo opolskie 67 zadań, województwo małopolskie 1 zadanie oraz 187 zadań na terenie RZGW we Wrocławiu – województwo dolnośląskie 149 zadań, województwo opolskie 20 zadań, województwo lubuskie 9 zadań, województwo wielkopolskie 9 zadań. W większości tych przypadków tworzymy w tej chwili szczegółowe opisy tych zadań i chcielibyśmy wystąpić o pozyskanie środków jak najszybciej. Tylko tu musimy mieć świadomość, że jako Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jesteśmy zobligowani do stosowania przepisów środowiskowych, przepisów Prawa budowlanego oraz przepisów związanych z uzyskiwaniem pozwoleń wodnoprawnych – w części tych przypadków, bo to nie będą jedynie prace mieszczące się w katalogu prac utrzymaniowych, ale także będą to prace polegające na regulacji koryt i prowadzeniu prac budowlanych. W związku z tym jesteśmy zobowiązani do dopełnienia tych przepisów, które na dzisiaj obowiązują, lub też staralibyśmy się o wyłączenie ze stosowania części przepisów, gdyby takie propozycje pojawiły się w kolejnych nowelizacjach ustawy powodziowej.

Należy także wspomnieć o etapie drugim, czyli etapie polegającym na odbudowie do standardu, który występował przed powodzią, tam, gdzie ma to swoje uzasadnienie. W tym przypadku zgłosiliśmy dofinansowania – i to są już stricte prace budowlane – ze środków funduszy europejskich. To zgłoszenie zostało przekazane do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, oczywiście przy wsparciu Ministerstwa Infrastruktury. Łączna wartość zadań podzielonych na dwa priorytety – w pierwszym priorytecie to jest 1,168 mld zł i w drugim priorytecie 2,624 mld zł. Dlaczego mówimy o tych priorytetach? Dlatego że jesteśmy zobligowani do stosowania wszystkich zasad, które obowiązują w przypadku środków europejskich. A zatem zobliguje nas czas wydatkowania tych środków. Zobligują nas kryteria wyboru projektów, gdzie nie wszystkie projekty są kwalifikowane. Obliguje nas też możliwość uzyskania decyzji administracyjnych i przeprowadzenia tych inwestycji. I tak w większości przypadków są to inwestycje polegające na odbudowie istniejących obiektów hydrotechnicznych albo na modernizacji – i są to w szczególności istniejące suche zbiorniki przeciwpowodziowe, istniejące wały przeciwpowodziowe, a także modernizacja części urządzeń hydrotechnicznych niebędących zarówno wałami przeciwpowodziowymi, jak i zbiornikami.

Natomiast elementem prac, które prowadzimy, jest także priorytet trzeci. Jak przypomnę – to jest budowanie pewnej odporności na przyszłość. I tutaj opracowywana jest koncepcja dla zlewni Nysy Kłodzkiej. Ta koncepcja ma na celu wskazanie kierunków działań w procesie wariantowym, ona miałaby być ochroną retencyjną, ale techniczną i nietechniczną, na powódź tzw. historyczną, czyli nie mówimy tu o klasycznym przypadku, kiedy urządzenia hydrotechniczne zgodnie z przepisami są projektowane na wodę jednoprocentową, mówimy tu o przypadku, kiedy one są projektowane na tę powódź, która wystąpiła w 2024 r., jak i 1997 r. w części zlewni, a więc mówimy o wodzie 0,2%. To jest zupełnie inna klasa budowli, ale też zupełnie inna ilość wody, która musi być zretencjonowana. Na tę chwilę na podstawie danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wiemy, że w przypadku samej ziemi kłodzkiej to jest 26 mln m³. Tak była mniej więcej kubatura fali powodziowej. W związku z tym to jest wielkość, na którą musimy projektować urządzenia hydrotechniczne. I taką koncepcję mamy opracować do 15 grudnia. Ta koncepcja następnie będzie podlegała konsultacjom społecznym. Jest ona opracowywana w Wodach Polskich przez zespół, który na dziś także zajmuje się projektem Banku Światowego. Co więcej, aktualnie trwa również misja Banku Światowego, która jest poświęcona aktualnie realizowanemu projektowi, który kończy się w przyszłym roku. Natomiast w ramach tej misji również są pokazywane potencjalne lokalizacje tych działań, które w tej koncepcji mają się pojawić, żeby w przypadku jej akceptacji społecznej i politycznej można było wskazać źródło finansowania, a tym źródłem finansowania – oczywiście przy wsparciu środków krajowych i europejskich – byłaby głównie pożyczka Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy. Szacowana wartość tych działań – bez zbiornika Kamieniec Ząbkowicki, bo on już wcześniej był wskazywany jako zadanie do realizacji – to jest ok. 2 mld zł. Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki sam waży 1,2 mld zł. W związku z tym wskazujemy, że tylko ten etap trzeci to jest kolejne 3,2 mld zł, o które należałoby się ubiegać. Oczywiście to jest najdłuższy czasowo etap, bo tu musimy mieć świadomość, że najpierw trzeba wypracować i wynegocjować umowę tej pożyczki, następnie będzie projektowanie i uzyskanie zgód administracyjnych. Częściowe prace budowlane mogłyby ruszyć w 2027 r. Zakończyć się mogłyby – zgodnie z logiką tego typu umów – minimalnie po siedmiu latach, czyli w roku 2033 r.

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, gdyby były pytania, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Mamy także dyrektorów – tak jak pan minister wspomniał – z obu regionalnych zarządów gospodarki wodnej, które ucierpiały najbardziej wskutek powodzi, którzy prowadzą dzisiaj działania związane z odbudową i przygotowują zadania w każdym z tych etapów. Więc jesteśmy do dyspozycji w razie pytań.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Teraz przekażę głos panu Pawłowi Woźniakowi, p.o. generalnego dyrektora GDDKiA. Jest z nami pan dyrektor? Jest. Bardzo proszę.

Pełniący obowiązki generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad Paweł Woźniak:

Dzień dobry, szanowni państwo.

W ramach powodzi w zarządzie GDDKiA wystąpiły 74 utrudnienia, które powstały na sieci podczas wrześniowych i październikowych ulew, utrudnienia w ruchu spowodowane właśnie tymi powodziami i ulewami. Dotyczyły one 40 odcinków dróg krajowych na terenie województw: małopolskiego, śląskiego, dolnośląskiego i lubuskiego. Na ten moment wszystkie te utrudnienia zostały zakończone – i są przejezdne – z wyjątkiem drogi krajowej nr 45 w Krapkowicach, gdzie uszkodzone są dwa obiekty i na ten moment są jeszcze nieprzejezdne. Na ten moment na tych obiektach jest ustawiona kładka dla pieszych umożliwiającą przejście dla obywateli, którzy tam mieszkają.

Według aktualnych szacunków koszt usunięcia skutków powodzi wynosi ponad 508,9 mln zł. Wszystkich uszkodzeń – to są uszkodzenia w zakresie bieżącego utrzymania, czyli te, które możemy usunąć teraz, bez większych nakładów formalno-administracyjnych i dokumentacyjnych, ale w tej kwocie są również środki przeznaczone na potrzeby inwestycyjne potrzebne do przywrócenia pełnych funkcjonalności uszkodzonych odcinków dróg. W zakresie bieżącego utrzymania infrastruktury drogowej wydatki

te obejmują m.in. naprawę nawierzchni, odbudowę przepustów, wzmocnienie osuniętych poboczy, oczyszczenie i remont kanalizacji, odtworzenie rowów odwadniających. W tym zakresie zidentyfikowaliśmy 513 zadań. Prace obecnie trwają, są zlecone i wykonywane. Ich zakończenie szacuje się na przełom 2024–2025. Wszystko uzależnione będzie od warunków atmosferycznych, które pozwolą prowadzić te prace lub nie. Obecnie zakończono naprawy w przypadku 132 zadań z tych 513. Ponadto w związku z powstałymi uszkodzeniami w trakcie powodzi zidentyfikowaliśmy również działania o charakterze inwestycyjnym, które doprowadzą do pełnego usunięcia skutków powodzi oraz zabezpieczą istniejącą infrastrukturę w przyszłości. W tym zakresie zidentyfikowaliśmy 19 zadań, których koszty według aktualnych szacunków wynoszą ponad 462 mln zł.

Najczęstsze uszkodzenia realizowane w ramach prac utrzymaniowych to są: rozmycia skarp nasypu, rozmycia skarp rowów, zamulenie rowów, rozmycia konstrukcji nawierzchni, uszkodzenie kanalizacji deszczowej, zamulenia kanalizacji i lokalne zapadnięcia.

W ramach działań związanych z usuwaniem skutków powodzi – w rozbiciu na poszczególne województwa – zidentyfikowaliśmy: oddział w Katowicach to są 223 zadania na wartość całkowitą ponad 9,4 mln zł, oddział w Krakowie to są 84 zadania na całkowitą wartość ok. 99,1 mln zł, w oddziale opolskim 125 zadań, czyli to jest ten oddział, który jest najbardziej dotknięty skutkami powodzi, na wartość ponad 309 mln zł. W województwie dolnośląskim na ten moment zidentyfikowaliśmy 88 zadań na wartość łączną ponad 90 mln zł. W województwie lubuskim jest tych zadań 12 na wartość ponad 90 mln zł.

W ramach planowanych zadań związanych z usuwaniem skutków powodzi planujemy w poszczególnych latach wydatkować kwoty zgodnie z harmonogramem. W 2024 r. – kwota ponad 30 mln zł, czyli ta kwota, która została pozyskana z rezerwy celowej na usuwanie skutków powodzi, która obejmuje realizację 347 zadań – i te zadania są w trakcie realizacji i wykonywania. W 2025 r. wydatkowanie planujemy na poziomie 70 mln zł na realizację 166 zadań. W 2026 r. kwota 160 mln zł na realizację 6 zadań – i to są też zadania zarówno utrzymaniowe, jak i już inwestycyjne. Po 2026 r. wydatkowanie kwoty ponad 229 mln zł na realizację zadań już typowo inwestycyjnych. Dodatkowo oszacowaliśmy koszty dokumentacji, na podstawie których będziemy mogli te wszystkie prace wykonywać, to jest kwota 18,5 mln zł.

Ogólnie wszystkich odcinków dróg krajowych, które objęte są naprawami, jest ponad 40 w poszczególnych województwach. Pozwólcie państwo, że nie będę wymieniał, bo to są dosyć duże liczby, tak że skupię się tylko na tych poszczególnych oddziałach. Oddział Katowice – na 17 drogach, oddział Kraków – na 10 odcinkach dróg krajowych, oddział Opole – 8 odcinków dróg krajowych, oddział Wrocław – 20 odcinków dróg krajowych, oddział Zielona Góra – 6 odcinków dróg krajowych.

Przykładowe naprawy, które na ten moment są udrożnione, czyli te miejsca zarwanych dróg, mostów – to są takie najbardziej spektakularne, które myślę, że wszyscy zauważyli i widzieli. To jest zerwany most w Głucholazach – i tutaj w ramach działań i usuwania skutków powodzi odtworzyliśmy bieżącą tymczasową przeprawę na drodze krajowej nr 40. Trwają analizy i przygotowania do odtworzenia tego mostu docelowego. Mamy teraz uzgodnienia z oddziału opolskiego i Wód Polskich w ramach tego, czy ten obiekt ma powstać w takiej formie, w jakiej był zaprojektowany, czy jednak ma być zmodernizowany i dostosowany, aby w przyszłości mógł być odporny na negatywne warunki atmosferyczne, które mogą się wydarzyć. Ponadto mamy drogę krajową nr 94 w Skorogoszczy – tam nastąpiło podmycie i został uszkodzony obiekt mostowy. Na ten moment przejeżdżność jednym pasem została udostępniona dla pojazdów, w zeszłą sobotę. Trwają tutaj już ustalenia co do sposobu odtworzenia bądź usprawnienia tej konstrukcji, tak aby w przyszłości też mogła być odporna na ewentualne działania powodzi. Ponadto usuwamy bieżące działania, które są na ten moment prowadzone. To są – jak już wcześniej powiedziałem – naprawy skarp, naprawy konstrukcji jezdni, naprawy chodników, naprawy kanalizacji deszczowej, tak aby móc na bieżąco te wszystkie działania realizować i przywracać do pełnej funkcjonalności.

Myślę, że to jest na ten moment tyle. Jeżeli są jakieś pytania, to jesteśmy do pełnej dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Panie ministrze, czy to wszystkie głosy wprowadzające? Rozumiem, że tak. Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję. Bardzo proszę, jako pierwsza pani posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska. Bardzo proszę.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja mam pytanie takie, które wynika też z poprzedniej Komisji, na której mogliśmy słuchać pana ministra Kierwińskiego. Otóż zgłaszałam tam pytanie o mosty transgraniczne na połączeniu Polski i Czech, gdzie jest deklaracja ze strony czeskich samorządów o współfinansowaniu doprowadzenia tych mostów do użytkowania, bo one wymagają poprawy stanu technicznego. W tej chwili nie mogą być użytkowane ze względu na swój stan techniczny. Po tej Komisji wróciłam z pytaniem do samorządów. Jednak samorządy nie dostały żadnej informacji na temat planowanych remontów. Moje pytanie jest takie – kiedy samorządy dostaną konkretną informację na temat realizacji tych inwestycji? Bo przypominam, że też jest potrzeba podpisania konkretnej umowy ze stroną samorządową w Czechach.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. To wszystko pani poseł, tak? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, chciałbym zapytać pana prezesa Wód Polskich o sprawę, która jest fundamentalna dla bezpieczeństwa mieszkańców, których w katastrofalny sposób dotknęła powódź. Kilkukrotnie procedowaliśmy projekt ustawy, ale także mieliśmy okazję wysłuchać relacji samych poszkodowanych na posiedzeniu Komisji. Ja jako poseł z Dolnego Śląska, z okręgu wałbrzyskiego, także uczestniczyłem w nadzwyczajnych posiedzeniach rady miejskiej Stronia Śląskiego i Łądku Zdroju. Tam pojawiła się taka informacja od osób poszkodowanych i radnych, którzy zabierali głos, że na tych terenach powodziowych działa komisja z udziałem przedstawicieli Wód Polskich, gdzie – takie nazwisko padło – osobą kluczową jest pan profesor Zalewski. Ta komisja miała opracować plan odbudowy, wyznaczając tzw. czerwone strefy czy czerwone plamy – różne pojęcia były używane w tych wypowiedziach. Ma to ogromne znaczenie, także z punktu widzenia budżetu państwa i wydatkowania środków na zasilki na obudowę domów, z tego względu, że oczywiście osoby poszkodowane, mając swój żywotny interes w tym, aby uzyskać zasilkę na obudowę domu, złożyły wnioski do 200 tys. zł. – zgodnie z ustawą – na odbudowę domu. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, że część z tych domów, na które zostały już wypłacone zasilki, nie będzie nigdy odbudowana. Jeśli te budynki i domy znajdują się w tzw. czerwonych strefach i będzie decyzja o ich wyburzeniu, to... Tutaj chciałem zapytać pana prezesa o tzw. pewność obrotu w rozumieniu prawa, ale także o sytuację i bezpieczeństwo prawne samych osób poszkodowanych. Dla nich w tej chwili najistotniejsze jest, aby mogli uzyskać decyzję, pewność, że albo odbudowują swój dom przy zapewnieniu, że państwo oprócz zapewnienia zasilku na odbudowę doprowadzi do zbudowania zabezpieczeń przeciwpowodziowych – na przykład w Stroniu Śląskim odbudowa tamy na rzece Morawka, ale nie tylko, także cały szereg innych urządzeń hydrotechnicznych – co spowoduje, że ich dom nie będzie więcej narażony na powódź, albo w przypadku jeżeli zostanie podjęta negatywna decyzja, to będzie im ona zakomunikowana, że: proszę państwa, nie obudowujcie się w tym miejscu, bo tu nigdy nie będzie bezpiecznie, nie możemy dać takiej gwarancji jako państwo, również jako instytucja Wody Polskie, zatem wasza nieruchomość, wasz dom będzie wyburzony, zostaniecie wywłaszczeni ze słusznym odszkodowaniem i możecie wybrać sobie inne miejsce na zlokalizowanie waszego domu, poprzez budowę czy zakup w innym bezpiecznym miejscu, które sami wybieriecie.

Zatem moje pytanie zmierza do tego, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom, a nie tylko żeby wypłacać pieniądze i później mówić – no my jesteśmy jako państwo w porządku,

bo wypłaciliśmy bardzo wysoki zasiłek, 150–200 tys. zł, bo może się okazać, że te pieniądze będą zmarnowane. Nie chcemy tego, aby pieniądze publiczne były zmarnowane. Zatem dzisiaj jest bardzo pilna potrzeba, aby te komisje, które opiniują, czy w danym miejscu można odbudować, działały sprawnie i żeby te decyzje były szybko podejmowane. Nawet jeżeli decyzje będą obciążone ryzykiem. Ale myślę, że osoby poszkodowane dzisiaj oczekują od państwa – w rozumieniu instytucji, ale wy dzisiaj sprawujecie rządy, więc musicie wziąć tę odpowiedzialność na siebie – żeby takie decyzje były tym ludziom, którzy są w skrajnej rozpacz, czasem są bezradni... Ja byłem u takich osób w ich miejscu zamieszkania. Myślę, że państwo widzieli to na filmach, ale co innego jest pojechać i rozmawiać z ludźmi, którzy doświadczyli takiej tragedii i są w traumie. Więc oni oczekują dzisiaj jednoznacznej i konkretnej decyzji – nie odbudowujcie się tutaj, wywłaszczymy waszą nieruchomość, te budynki będą wyburzone, nie ma sensu tutaj obudowywać, bo nie wiemy kiedy, może za dwa, trzy lata, może być tutaj znowu powódź. Zatem proszę pana ministra i pana prezesa Wód Polskich, aby przedstawił, jak ta sytuacja wygląda w kontekście pewności, sytuacji zapewnienia pewności i bezpieczeństwa osobom poszkodowanym.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

I drugie pytanie, które już właściwie wybrzmiało. Kiedy będzie, kiedy ruszy odbudowa...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Proszę zmierzać...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo krótko, panie przewodniczący. Skończyłbym, panie przewodniczący.

Kiedy ruszy odbudowa tamy na Morawce w Stroniu Śląskim? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przypominam, że przed nami głosowania i inne posiedzenia komisji, tak że żeby każdy z państwa posłów miał szansę zabrać głos bez presji czasu, to ustaliliśmy w prezydium, że czas wypowiedzi będzie do trzech minut. Myślę, że w ciągu trzech minut można zadać pytanie. Jeżeli będzie potrzeba dopytania ewentualnego, to ja dopuszczę to dopytanie, ale tak, żebyśmy wszyscy w miarę komfortowo mogli zadać pytanie. Bardzo proszę trzymać się tego czasu trzech minut.

Pan przewodniczący Chmielewski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, kontynuując częściowo wątek przedstawiony przez pana posła, chciałbym dopytać o metodologię ustalania miejsc, które wykluczają zabudowę. Mówię to z praktyki, ponieważ w większości, jak tu siedzimy, reprezentujemy tereny, które zostały dotknięte powodzią, ale ja mówię o takich, które w realny sposób zostały dotknięte powodzią i zalane. Kiedy uzgadnia się miejscowe plany – wcześniej to następowało – to metodologia wyglądała tak: szacowało się wpływ wody, podawało się te wody po kolei w zależności od jakiego czasu... Ale kiedy dopytywałem o to, że w momencie kiedy zostanie wybudowane obwałowanie i mury oporowe na danej rzece, które zmieniają całkowicie patrzenie na te przestrzenie, to kiedy nastąpi zmiana takich decyzji – no to uzyskałem odpowiedź, że po pięcioletniej obserwacji po wybudowaniu takiego obiektu. Cytuję, bo to tak mniej więcej wyglądało, to była rozmowa w Wodach Polskich we Wrocławiu. Przedział czasowy pięć lat w stosunku do tego, co się dzieje ostatnio, jest żaden, raczej musimy się opierać na fizyce i matematyce i myślę, że warto inaczej to doprecyzowywać.

Ale dlaczego o to pytam? Bo jestem przedstawicielem i mieszkam na terenie Kotliny Dzierżoniowskiej. Kotlina jest ważnym słowem, ponieważ my gościnnie – w cudzysłowie – zbieramy wszystkie wody z gór obok. I niestety na przykładzie miejscowości Mościsko i rzeki Pilawa – cztery dni pod wodą stały zabudowania. To jest zupełnie inna woda niż ta, która idzie szybko, niszczy, zabiera całkowicie, ale to są inne rodzaje zniszczeń. To jest

bardzo ważne, ponieważ – cytuję w tej chwili odpowiedź, którą dostałem od dyrektora Świerczka w sprawie Legnicy: do priorytetów należy bezwzględne dokończenie wstrzymanych zadań inwestycyjnych, w tym zadanie pod nazwą: wały rzeki Piława, Mościsko, budowa wałów przeciwpowodziowych w gminie Dzierżoniów. Proszę państwa, od 2013 r. zadanie, które ma pozwolenie na budowę, w części zrealizowane. Można przystępować dzisiaj do przetargu, a jeżeli nie trzeba przetargu... To jest oczywiście zadanie, które kosztować będzie ok. 12 mln zł, ale niewiele jest zadań na terenie omawianym przez państwa, które dzisiaj mają pozwolenie na budowę. Więc warto o tym pamiętać. Przez dziurę w wałach między miastem Dzierżoniów a Mościsko wylała się rzeka Piława, która notabene jest dopływem rzeki Bystrzyca, to wszystko się ze sobą łączy jak ta kaskada, i dokonała wielu zniszczeń, których można było uniknąć, bo – uwaga – woda w wałach się utrzymała. Ona stanęła również... Ale w głównych wałach się jednak mimo wszystko, w niektórych miejscach utrzymała.

I jedna rzecz jeszcze, o której chciałem powiedzieć. Wielu mieszkańców tych terenów, od Kotliny Kłodzkiej po Kotlinę Jeleniogórską, Kotlinę Kamiennogórską, zgłasza jeden fakt – Niemcy bardzo często budowali budynki mieszkalne i gospodarcze częściowo na obwałowaniach rzek. I teraz pytanie, kto i za co je odbuduje. Bo często jest to konstrukcja własności państwa, a częściowo na niej stoi budynek mieszkalny bądź gospodarczy. I teraz pytanie, kto przeznaczy, czy te 100 tys. lub 200 tys. zł pójdzie na to. Czy to jednak w części będzie państwa? Jak do tego metodologicznie podejście? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Jako kolejny głos zabierze pan przewodniczący, Kamil Bortniczuk. Bardzo proszę.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja mam pytania dotyczące przede wszystkim Białej Głuchołaskiej – odbudowy koryta tej rzeki. Usłyszeliśmy tutaj od pana prezesa, że za chwilę będzie etap wysyłania zapytań ofertowych do potencjalnych wykonawców w kontekście realizacji tej inwestycji. Inwestycja będzie realizowana na całej długości rzeki w granicach RP – na odcinku ponad 20 km. Więc to jakby rozumiem, kiedy to będzie odbudowywane. Ale czy przewidujecie państwo – nawet wbrew takiej źle rozumianej logice czy optymalizacji kosztowej – budowę jakichkolwiek zabezpieczeń tymczasowych? Ponieważ te wały są w bardzo wielu miejscach przerwane, rzeka płynie innym korytem. W kontekście wiosennych roztopów, niezależnie od tego, kiedy wykonawca zostanie ostatecznie wybrany i zgodnie z warunkami atmosferycznymi przystąpi do tej odbudowy systematycznej. Zakładamy, że nie będzie to wcześniej niż na wiosnę. Żeby zabezpieczyć mieszkańców przed skutkami tych wiosennych roztopów – a przypominam, że Biała Głuchołaska to jest zlewnia tysięcy hektarów stosunkowo wysokich czeskich gór i tam będzie z czego spływać – przed ponownym zatopieniem, nawet wbrew źle rozumianej logice kosztowej.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy w kontekście tej budowy odporności trzeciego priorytetu, o którym wspominał pan prezes... Ja rozumiem, że dzisiaj może być za wcześnie, aby na nie odpowiadać. Ale czy państwo macie jakiś chociażby kierunkowy pomysł na Głuchołazy? Bo to jest problem do rozwiązania znacznie trudniejszy niż w przypadku Kotliny Kłodzkiej, bo tam wystarczy powrócić do tematu budowy zbiorników czy to suchych, czy to mokrych i gdzieś tę wodę można zgromadzić. W Głuchołazach takiej możliwości, przynajmniej na terenie RP, nie mamy. Na terenie Republiki Czeskiej te możliwości też są ograniczone w związku z tym, że ta rzeka płynie w bardzo wąskiej i gęsto zabudowanej dolinie. Czy bierzecie państwo pod uwagę takie pomysły, które się pojawiają, jak na przykład budowa wydrążonego w górze kanału Ulgi, który omijałby Głuchołazy, a później już jako gruntowy kanał Ulgi odprowadzałby ten nadmiar wody w sytuacjach zagrożenia do Jeziora Nyskiego. To jest oczywiście bardzo drogi scenariusz, ale być może jedyny możliwy do zrealizowania, tak żeby w Głuchołazach przez następne dziesięciolecia dało się spokojnie żyć, spokojnie mieszkać i inwestować w swoje domy i biznesy.

I trzecie pytanie, do przedstawiciela GDDKiA odnośnie do odbudowy tego mostu, który był już na ukończeniu, a powódź go zawałiła w ciągu drogi bodajże DK40. Czy bierzecie

państwo pod uwagę scenariusz przeprojektowania tego mostu tak, aby on nie posiadał podpór w korycie rzeki? Bo ten budowany – podobnie jak ten stary – posiadał dwie dość pokaźne podpory, co w sposób wyraźny ogranicza możliwość przepustowości wody pod mostem. Ja rozumiem, że to byłoby droższe, ale chyba ta sytuacja z września pokazała, że na tańszych rozwiązaniach nie zawsze wychodzi się korzystnie finansowo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, ja też będę o to pytał, ale poruszył pan bardzo istotny problem – przecież tam w 2010 r. był zaprojektowany most łukowy i ktoś zmienił decyzję. Więc to też jest pytanie, kto zmienił decyzję. Bo dzisiaj widzimy konsekwencje. Ale to też będę o to pytał.

Pani poseł Czochara, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Dziękuję bardzo.

W pierwszej kolejności chciałam przypomnieć, że na ostatniej Komisji były mocne obietnice, że wszyscy członkowie otrzymają informacje, które były przedkładane zarówno przez pana ministra Czerwińskiego, jak i pana Mrocza. Do tej pory tychże informacji nie mamy.

Jeśli chodzi o dzisiejszą informację, chciałabym również dopytać pana prezesa Wód Polskich, czy w planach przyszłorocznych również ujęte są bardzo ważne elementy, chociażby remont tamy w Jarnołtówku. Następna rzecz to koryto rzek Złoty Potok, Prudnik, zbiornik retencyjny nieopodal Raławic Śląskich czy też Ścinawa Mała. Również temat dotyczący powiatu nyskiego – wiele miejscowości przyległych do Nysy zostało zalanych. Tam jest wiele rozwiązań. Są plany, które nie były realizowane. Jestem w stałym kontakcie z mieszkańcami i sołtysem. Oczekiwanie jest jedno – że te plany, które są na dzień dzisiejszy, będą funkcjonować i że nie pojawi się komisja z Wód Polskich, która zaznaczy swego rodzaju czerwoną plamę na mapie i będzie to groziło wywłaszczeniem czy innymi negatywnymi konsekwencjami. Ja tak naprawdę nie rozumiem tego działania Wód Polskich odnośnie do tych czerwonych plam. Chciałabym prosić o bardzo szczegółowe wyjaśnienie, bo idąc tokiem myślenia Wód Polskich, to Warszawa, Kraków, Wrocław, Kędzierzyn-Koźle, Paryż, Londyn – przecież te wszystkie miasta leżą nad rzekami. Patrząc w historię, dotykane były przez różnego typu kataklizmy, również powodzie, chociażby Warszawa w 2010 r. Myślę, że warto spojrzeć, w jaki sposób Holandia, której państwo w 25% znajduje się na depresji i boryka się z ogromnym problemem, potrafiła sobie z tym problemem doskonale poradzić poprzez właśnie budowę wałów, polderów i innych rozwiązań, które zabezpieczają mieszkańców i kraj. Bo te czerwone plamy to tak naprawdę utrudnienie ogromne również dla tych mieszkańców, którzy dzisiaj nie zostali zalani, bo firmy ubezpieczeniowe, patrząc na takie mapy – no przepraszam bardzo – niechętnie będą chciały ubezpieczać. Tu jest po prostu wiele takich negatywnych elementów i nie rozumiem tego działania. Z jednej strony czerwone plamy... Myślę, że to jest też swego rodzaju szukanie oszczędności.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Łatwiej jest wywłaszczyć, znaleźć nowe miejsce dla mieszkańca, aniżeli wybudować konkretny zbiornik czy jakieś wały.

I chciałabym uzyskać odpowiedź jeszcze na jedno pytanie – jaki był stan wód w zbiornikach na terenie województwa opolskiego przed powodzią? Jaki był stan wód w trakcie powodzi i po? I czy prawdą jest, że zbiorniki te nie były w ogóle opróżniane ze względu na fakt złotych alg? Ja na chwilę obecną posiadam odpowiedź Wód Polskich złożoną przez pana Grzegorza Peczkisa, ale chciałabym jeszcze raz to usłyszeć z waszych ust. Jak wyglądała ta sytuacja? I czy rzeczywiście wody te nie były w ogóle spuszczone, co później skutkowało potężną powodzią?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Jako kolejna zgłosiła się pani posłanka Gabriela Lenartowicz. Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo dziękuję.

Ja tylko krótkie pytanie. Ta powódź nam pokazała, że największe problemy mamy na tych małych dopływach, na małych ciekach. Takim przykładem jest południe województwa śląskiego, na styku z opolskim. Mam tu na myśli te małe dopływy, chodzi konkretnie o Białą Wodę do Psiny i do Odry. Chciałam zapytać w związku z tym, że w miejscowości, w której mieszkam – ale także w gminie – powódź była skutkiem przelania się zbiornika na Białej Wodzie, co do którego już wcześniej... Do jego możliwości technicznych i dobrego zaprojektowania pojawiły się poważne wątpliwości już przy budowie. Chciałam zapytać, jakie działania przewidują Wody Polskie. Bo ewidentnie potrzebny jest porządny audyt tych rozwiązań, bo... Sądzę banalnie, że ten polder był obliczany na wodę pięćdziesięcioletnią, a dopadła nas kilkusetletnia. Czy nie warto by przyjrzeć się tym rozwiązaniom? Tak systemowo, łącznie z uregulowaniem Białej Wody, bo to kaskadowo potem skutkuje powodzią już w górnym odcinku Psiny i także w górnym odcinku Odry. Chciałabym zapytać, jakie prace są obecnie planowane i prowadzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Jako kolejny zgłosił się pan poseł Paweł Masełko. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Masełko (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja bym chciał zapytać o kwestie powiatu głubczyckiego, bo kluczowe dzisiaj jest to, aby odtworzyć te wały i zabezpieczenia, które zostały uszkodzone w powodzi z września tego roku. Niewiele się tutaj mówi o powiecie głubczyckim. Wiemy, że te odtworzenia są kluczowe, jeśli chodzi o zimę i ewentualne wiosenne roztopy, żeby nie doszło do ponownego zalania tych terenów. I chciałem zapytać o planowane prace w gminie Głubczyce, gminie Branice, miejscowości Bliszczycy, w Chomiąży i Łowkowicach – to są rzeki Opawica i Opawa, przy samej granicy. I powiat krapkowicki, dokładnie gmina Strzeleczy – Łowkowice też dosyć mocno zostały poszkodowane. Czy będą planowane jakieś prace, żeby odtworzyć uszkodzone czy wymyte obwałowania w tych miejscowościach? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Jako kolejny zgłosił się pan poseł Paweł Hreniak. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, mam prośbę – taki apel do pana ministra i do Wód Polskich. Niedawno zostały przekazane gminom mapy czerwonych stref i tak naprawdę mamy pewne zamieszanie, jak traktować te mapy. Mamy niepewność wśród powodżian – tych osób, które mieszkają w tych strefach. Dlatego chciałabym pana ministra i Wody Polskie poprosić o jak najszybszy dialog z mieszkańcami, bo tam jest dosyć duży poziom niepewności – nie wiedzą tak naprawdę ani samorządowcy, ani mieszkańcy tamtych terenów, co to dla nich bezpośrednio oznacza. Informuje się o czymś, a jednocześnie nie mówi się, co to właściwie oznacza dla ich umiejscowienia, dla ich domów, dla ich przyszłości. Dlatego proszę pana ministra i Wody Polskie, aby jak najszybciej zorganizować spotkania informacyjne dla tych mieszkańców, żeby wytłumaczyć mieszkańcom tam, na miejscu, co to właściwie oznacza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Jako kolejny zgłosił się pan poseł Arkadiusz Sikora. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja chciałabym przede wszystkim zapytać o miasto Lubań na Dolnym Śląsku. Tam jest w ciągu drogi wojewódzkiej DK30 tzw. most jeleniogórski, który jest przeprawą między Lubaniem a Jelenią Górą. Do tej powodzi ten most był w bardzo opłakanym stanie. Wcześniej państwo ustawiliście tam obok kładkę, żeby

mieszkańcy mogli się przemieszczać z jednej strony na drugą, ponieważ chodzenie tym mostem było niebezpieczne dla mieszkańców. Później z powodu tego, że ta kładka była w fatalnym stanie, została rozebrana. I teraz ta powódź, która miała miejsce ostatnio tylko spotęgowała gorszy stan tego mostu. I moje pytanie jest takie – czy państwo macie uwzględnione prace nad zupełną przebudową tego mostu? Jeśli tak – to w jakim terminie?

I druga sprawa – czy moglibyście państwo zabezpieczyć alternatywną formę przejścia kładką z jednej strony na drugą stronę? Czyli postawienie jakiegoś mostu tymczasowego. To jest bardzo ważne dla mieszkańców tego miasta, bo to jest akurat jeszcze w granicach miasta, więc po obu stronach znajdują się budynki mieszkalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Jako kolejny zgłosił się pan poseł Łukasz Horbatowski. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Horbatowski (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja mam wielką prośbę o informację zwrotną dotyczącą powiatu głogowskiego. Mamy kilka problemów na terenie tego powiatu. Największy to już kolejna powódź, gdzie cofka z rzeki Odra do rzeki Czarna spowodowała podtopienie budynków na dwóch osiedlach – Widziszów i Krzepów – oraz w miejscowości Przedmoście. Od wielu lat samorządy zwracają uwagę, że prostym rozwiązaniem na tę cofkę byłoby wybudowanie przepompowni na tej rzeczce, która by mogła przepompowywać wodę na dopływie i woda nie zatapiałaby tych budynków. To największy problem w 1997 r. i 2010 r. Ta powódź pokazała, że to rozwiązanie jest konieczne. Niestety takich rozwiązań ze strony Wód Polskich nie było do tej pory mimo tych apeli ze strony samorządów. Również wielka prośba – były projektowane plany przebudowy wału P1 w powiecie głogowskim, to jest północna część powiatu. Projekt, który był szykowany, niestety nie doszedł do realizacji, a był on już gotowy kilkanaście lat temu. I również wielka prośba, jeżeli chodzi o wody podsiąkowe – na tych płaskich terenach bardzo dużym problemem po wszystkich stanach powodziowych są wody podsiąkowe, które podtapiają również budynki w poszczególnych miejscowościach. Zadbanie o rowy melioracyjne i cieki podstawowe, które odprowadzają te wody podsiąkowe, na tych terenach jest bardzo potrzebne, ale niestety w ostatnich latach... Na przykład Kanał Krzycki, który odprowadza całą wodę podsiąkową z północnej części powiatu głogowskiego, nie był czyszczony przez ostatnie trzy lata. I tu wielka prośba, żeby takie sytuacje nie zdarzały się. Żeby były te kanały – w tym przypadku w powiecie głogowskim – czyszczone na bieżąco. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze inni państwo posłowie, którzy chcieliby zabrać głos w tej rundzie? Nie widzę. W związku z tym bardzo proszę, pan Adrian Pokrywczyński, który reprezentuje Związek Powiatów Polskich. Bardzo proszę.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, w tej informacji troszeczkę mi zabrakło – przynajmniej dzisiaj – informacji o wsparciu bezpośrednio dla samorządów i usuwaniu ich strat i odbudowie. Więc tutaj pozwolę sobie państwu powiedzieć, że dostaliśmy informację od Ministerstwa Finansów w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jak będzie rozdzielona rezerwa celowa. Tak patrząc na te kwoty, to w tej rezerwie, która jeszcze jest na bazie mechanizmu obecnie obowiązującej ustawy o dochodach jednostek samorządu, czyli art. 36 – ta rezerwa wynosi ponad 738 mln zł. Ona w całości pójdzie do samorządów na wsparcie – tylko pójdzie proporcjonalnie. Wychodzi na to, że my otrzymamy co najwyżej 10% potrzeb. Tak że tutaj wskazuję, że jest pewien problem systemowy i my się musimy w tym momencie już zacząć zastanawiać, jak ten problem systemowy naprawić. Pomyśl taki kierunkowy – on oczywiście może być dyskutowany – zastanawiam się, czy nie trzeba by było zacząć pracować nad takim

może funduszem jakimś, który by był przygotowywany na tego typu sytuacje. Nie wiem. Nie ma dzisiaj chyba przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Wiem, że oni nie lubią, jak pieniądze leżą. Natomiast trzeba się może zastanowić, czy faktycznie na takie sytuacje – a one się będą powtarzać, bo powódź to jest coś naturalnego i pewnie w przyszłości wystąpią zniszczenia, ale niekoniecznie na Dolnym Śląsku – żeby z automatu, w pierwszej kolejności z takiego funduszu, powiedzmy, ubezpieczeniowego, tak to nazwę, pieniądze szły na pomoc dla samorządów, które razem z państwem będą ponosić główny ciężar odbudowy takich terenów. Tak że tutaj taka sugestia – należałoby przemyśleć, kto miałby ewentualnie wspierać ten fundusz, czy budżet państwa, może razem z samorządami, może trzeba by było jakoś zaszyć kwestie odprowadzania pewnych składek od ubezpieczycieli. Jest to kwestia do dyskusji.

Natomiast widzimy tutaj problem przede wszystkim finansowy, bo te straty są olbrzymie. Ja mam przed sobą tabelę, który powiat i jaka gmina ile strat wykazały. A to są kwoty, które nie obejmują m.in. strat w oświacie, czyli zalanych szkół i przedszkoli. Tego właśnie jest ponad 7 mld zł. A w tym momencie z rezerwy dostaniemy tak naprawdę 700 mln zł, tak po 10% każda jednostka. Tak że dzisiaj nie ma chyba odpowiedniej osoby, która mogłaby powiedzieć, jaki jest tam etap wspierania samorządów, ale chciałem tu zasygnalizować taką kwestię. I może ten pomysł systemowego finansowego przygotowywania się państwa i samorządów na klęski żywiołowe byłby do rozważenia. Może gdzieś zostałby podjęty w najbliższej przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, jeszcze ja pozwolę sobie na koniec dyskusji dopowiedzieć kilka uwag. Zaczynając od tego, o czym nie było mowy, być może dlatego, że ta powódź wrześniowa nie poczyniła tak dużych szkód jak na Dolnym Śląsku, niemniej jednak w Bielsku-Białej i w powiecie bielskim zalanych zostało wiele firm, wiele osób, zalane zostały instytucje publiczne. I tu oczywiście pewnie można by było uniknąć części tego nieszczęścia, gdyby programy przyjmowane w latach poprzednich były realizowane, a nie wkładane do szaf. W związku z tym ja mam pytanie – po pierwsze, o zbiornik w Międzyrzeczu plus podwyższenie wałów na Iłownicy. To są zadania, które były wpisane już pewnie 15, a może i 20 lat temu w programy ochrony przed powodzią. I gdyby były zrealizowane, to przynajmniej części nieszczęścia można by było uniknąć. W związku z tym, panie ministrze, pytanie o zbiornik w Międzyrzeczu i o podwyższenie wałów na Iłownicy. I pytanie, które należy zadawać za każdym razem – czyli ochronę i regularne czyszczenie potoków: Wapienicy, Iłownicy i Potoku Starobielskiego, które są niejako takimi głównymi zbiornikami, którymi woda z Beskidów wypływa. Ja przypominę, że w Bielsku-Białej jest zbiornik, który nie jest zbiornikiem retencyjnym, tylko jest zbiornikiem na wodę pitną. W związku z tym on nie ma tych walorów, które mają inne zbiorniki, gdzie można przechowywać jakieś spiętrzenie wody, co powoduje, że cały ten opad, który idzie z gór, po prostu spływa, panie ministrze, i uderza w mieszkańców. W związku z tym pytanie, czy rząd podjął decyzje, o których rozmawialiśmy, a które zmierzają do tego, żeby realizować te plany, które już są. Tylko trzeba je po prostu zrealizować.

Drugie pytanie dotyczy czerwonych stref. Rzeczywiście – wraz z panem marszałkiem Szymonem Hołownią byliśmy kilkanaście dni temu na Dolnym Śląsku, m.in. w Głuchołazach, w Kłodzku i tam mieszkańcy zostali poinformowani czy zapytani o te czerwone strefy. Z tym że nie bardzo było to wyjaśnione, jak się do tego odnosić, jak z tym postępować i jakie decyzje podejmować. W związku z tym bardzo bym prosił o wyjaśnienie tego mechanizmu, który państwo zastosowali, bo oczywiście wszyscy rozumiemy, że to ma spowodować brak zabudowy czy odbudowy w tych miejscach, w których nie powinno się tego robić, ale pytanie, jak ten proces – tutaj zresztą były te pytania – będzie przebiegał. I czy w tej sprawie toczą się jakieś prace rządowe? Na przykład w Głuchołazach jest przypadek dużej firmy, która zastanawia się, czy nie odbudować zalanego, zniszczonego zakładu w zupełnie innym miejscu. Pewnie to nie jest jeden przypadek. Będzie to oznaczało dla lokalnej gospodarki bardzo poważne konsekwencje. W związku z tym to nie tylko zakaz, ale i plan na przyszłość. Pytanie jest takie, czy pracują państwo w jakimś porozumieniu, nie wiem,

z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo jeżeli trzeba by było wyznaczyć inne tereny, to mogą to być – tak jak mogłoby prawdopodobnie być w przypadku Głucholaz – grunty na przykład trzeciej klasy i pojawia się problem odrolnienia i umożliwienia realizacji tych inwestycji. Więc pytanie, czy tutaj państwo prowadzą te działania. Czy Wody Polskie prowadzą te działania jako jedna instytucja? Czy, panie ministrze, jest jakaś koordynacja na poziomie rządu? Żeby nie tylko zbadać, gdzie nie można, ale zaproponować jakąś alternatywę z wykorzystaniem gruntów Skarbu Państwa, bo wydaje się, że w tej sytuacji, w której dochodzi już do trzeciego zalania w ciągu historycznie niedługiego czasu, można by było wreszcie pójść niejako taką dobrą zasadą, żeby to zadziałało kompleksowo.

I jeszcze odnośnie do Wód Polskich. Tam są pewne problemy na miejscu dotyczące – tak wskazują przynajmniej samorządowcy i mieszkańcy – organizacji tego podziału na Gliwice i Wrocław, że tutaj jakby te dwa oddziały nie do końca się widzą i nie do końca prowadzą wspólną politykę dotyczącą tego, co zrobić w tym regionie. W związku z tym pytanie jest takie – czy tu państwo widzą jakieś elementy, które można by było poprawić?

I kolejna rzecz, o którą chcę zapytać – to konkretne pytanie do GDDKiA. Tam mamy drogę nr 40. Niestety jest tak, że prace na drodze nr 40 zostały całkowicie wstrzymane. Samorządowcy mówią, że GDDKiA tłumaczy to faktem wystąpienia katastrofy budowlanej, ale jeżeli ktokolwiek tam choć chwilę przejedzie i będzie próbował poruszać się tą drogą nr 40... To nie może być tak, że dzieje się coś, jest katastrofa i w sytuacji, kiedy trzeba przystąpić ze zdwojoną siłą do usuwania skutków tej katastrofy, to ludzie schodzą z budowy. A myśmy z panem marszałkiem tam byli i muszę powiedzieć, że po prostu nic się nie działo. Są światła po jednej stronie, są po drugiej stronie i czekamy w monstrualnych kolejkach. Tak że to dezorganizuje życie tam, na miejscu, bo przecież to jest droga, która jest drogą tranzytową na południe do naszych przyjaciół Czechów. Więc pytanie, czy można coś z tym zrobić, żeby jednak ekipy przystąpiły do prac i żeby ten efekt odkorkowania osiągnąć w miarę szybko.

I ostatnia rzecz, o którą chcę zapytać. Czy GDDKiA ma jakieś zasady dotyczące budowy przepraw na tych ciekach, których wezbranie wody mogą zagrozić konstrukcji? Pytam o to dlatego – tu już nawiązując trochę do wcześniejszego pytania pana przewodniczącego Bortniczuka – że przecież w Głucholazach był plan wiele lat temu na most łukowy. I ktoś na jakimś etapie zmienił ten projekt z mostu łukowego na most, który ma podpory. No i generalnie to wszystko spowodowało... W mojej ocenie kompilacja tych wielu zdarzeń spowodowała to, że – zresztą ja też posługuję się słowami, które usłyszałem tam, na miejscu – centrum historyczne zostało bezprecedensowo zalane. Więc pytanie jest takie – czy są w GDDKiA jakieś zasady? Jeżeli tak, to bardzo bym prosił o informację. Jeżeli nie – to na jakiej zasadzie? Tutaj też konkretne pytanie – wiem, że pan dyrektor pewnie nie będzie w stanie teraz odpowiedzieć, ale kiedy i z jakich powodów podjęto decyzję o zmianie projektowanego wstępnie mostu łukowego na ten z podporami? Jeżeli popatrzymy na to, jak budują nasi sąsiedzi na terenach zalewowych, no to myślę, że – mogę się tu założyć o jakąś dobrą kawę – ciężko byłoby znaleźć na tak ryzykownych ciekach mosty z podporami, tylko tam są mosty łukowe. Więc warto być może korzystać z dobrych wzorców i te dobre wzorce wykorzystywać.

I ostateczne pytanie – już ostatecznie, ostatecznie. Głucholazy, Wody Polskie... Wiem, wiem... Głucholazy, Wody Polskie – jest takie wrażenie, że tam pracuje tylko jedna koparka. Pytanie, czy to jest problem braku wykonawców, czy taki jest po prostu postęp prac. Bo jakby to – mieszkańcy znowu patrzą na wiosnę, patrzą na roztopy... To nie tylko ten ciek, ale generalnie jest taka potrzeba, żeby jednak przyspieszyć te prace. Czy to jest możliwe?

Bardzo serdecznie dziękuję. To ostateczne pytanie. Będzie druga runda. W drugiej rundzie...

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący. Ja wiem, że pan ma specjalne przywileje jako przewodniczący i ja to respektuję, ale pan mówił trzy razy dłużej niż każdy inny poseł. A zgłosiłem się do głosu z prośbą, żeby odpowiedzi były w kolejności zadawania pytań.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Akurat pan, panie pośle, przepraszam panie pośle, pan poseł był uprzejmy zadawać pytania bardzo długo, w związku z tym po pańskiej wypowiedzi jako prezydium podjęliśmy decyzję

dotyczącą czasu. A i posypuję głowę popiołem – rzeczywiście wiele spraw się zebrało, ale to ze względu na te sprawy, które w trakcie wizyty wyniknęły.

Oddaję głos panu ministrowi. Pan minister Przemysław Koperski, bardzo proszę. A po zakończeniu wypowiedzi przez pana ministra będę przekazywał głos kolejnym osobom. Bardzo proszę, panie ministrze.

Szanowni państwo, słusznie prezydium mi tu przypomina – za 15 minut głosowania. Ogłosimy przerwę. Szanowni państwo, zrobimy tak – do głosowań zostało 13 minut, nie będziemy rozpoczynać dyskusji. Spotykamy się 5 minut po zakończeniu głosowań i wtedy głos zabierze pan minister i rozpoczniemy rundę odpowiedzi.

Dziękuję bardzo. Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Wznawiam posiedzenie. Witam państwa po przerwie.

Zgodnie z zapowiedzią oddaję głos panu ministrowi. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania i wątpliwości, tudzież propozycje, które znajdują się w pana bezpośrednim zakresie. A następnie będę prosił o wypowiedzi przedstawicieli Wód Polskich oraz GDDKiA.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, było zasygnalizowanych bardzo wiele ważnych elementów i pytań, na które państwo powinniście otrzymać odpowiedź. Oczywiście taką odpowiedź w tej chwili sformułujemy. Jeżeli któraś z nich okazałaby się niepełna, to jesteśmy gotowi przedstawić ją również w formie pisemnej.

Chciałbym zacząć od tych spraw natury bardziej ogólnej i legislacyjnej, bo pan przewodniczący Suchoń zwracał uwagę na temat tego, w jaki sposób funkcjonują Wody Polskie i jak wygląda przepływ informacji. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że wtedy, kiedy ustawa powoływała tę instytucję, to został wybudowany dom bez fundamentów i w wielu miejscach niestety z dziurami w dachu. Jesteśmy dzisiaj w trakcie analizy tego, jak powinny funkcjonować Wody Polskie, czy te obszary, którymi zarządzają poszczególne dyrekcje, są właściwe, czy nie powinno być tutaj pewnych zmian. I myślę, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy w tym obszarze propozycje zmian na pewno zostaną sformułowane i przedstawione, tak żeby była szansa na ich wdrożenie w życie w roku 2026. Będziemy również analizować to, jak ta linia demarkacyjna pomiędzy Gliwicami a Wrocławiem, na którą pan przewodniczący zwracał uwagę, przebiega i czy ona jest prawidłowo wytyczona – jak również ta, która przebiega pomiędzy Krakowem a Gliwicami. Szczególną uwagę należy zwracać na tereny górskie, jest to taki obszar, który powinien być objęty szczególnym zainteresowaniem i szczególną troską. Obecny układ może nie do końca pozwala na realizację tych zadań, bo tereny górskie są specyficzne – podobnie zresztą jak żuławy. Mieliliśmy spotkanie w tej sprawie i wydaje się, że w obu przypadkach jest potrzeba szczególnego zainteresowania i wydzielenia jednostek, które będą się tymi obszarami w sposób szczególny zajmowały w Wodach Polskich czy instytucji, która będzie się gospodarką wodną w Polsce zajmować.

Chcę również powiedzieć, że jesteśmy w trakcie ocen na terenie Dolnego Śląska i na terenie województwa śląskiego – spotykamy się z samorządowcami i rozmawiamy. Szereg działań już został podjęty. O tych działaniach będą mówić pan prezes i dyrektorzy RZGW.

Chcę również zwrócić uwagę na kwestię, której dotknął pan przedstawiciel Związku Powiatów Polskich – podziału środków finansowych. My oczywiście jesteśmy przygotowani jako rząd, są mechanizmy, które pozwalają odpowiednio reagować, ale nie wiem, czy dzisiejszy zakres Komisji byłby właściwy, żeby omawiać kwestie dotyczące podziału środków finansowych i kreowania rezerw. Jeżeli będzie konieczność przedstawienia tego tematu – bo on jest bardzo złożony – to jesteśmy na to gotowi, ale może przy okazji jakiejś innej Komisji, ewentualnie w formie pisemnej, jeśli pan przewodniczący wyrazi taką wolę.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie ministrze, tak, poprosimy w formie pisemnej, bo wtedy łatwiej będzie rozpoznać ten temat i się do niego odnosić. Tak że bardzo prosimy w formie pisemnej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Chcę jednocześnie podkreślić – bo pan przewodniczący zwracał uwagę na czerwone strefy i współpracę z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ona jest realizowana z MRiRW, MSWiA, pełnomocnikiem i Kancelarią Premiera, w związku z tym te prepozycje, które będzie przedstawiał pan prezes, realizowane są we współpracy z tymi wszystkimi resortami, bo to jest obszar, który dotyczy nie tylko MI.

A teraz – jeżeli pan przewodniczący pozwoli – oddam głos pan prezesowi, panom dyrektorom Wód Polskich, a później panu dyrektorowi GDDKiA, który też ze współpracownikami na część pytań odpowie w formie ustnej, a na część w formie pisemnej. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się odpowiadać na pytania w kolejności ich zadawania. Natomiast w przypadku pytań szczegółowych dotyczących konkretnych miejsc czy inwestycji będę prosił o uzupełnienie dyrektora RZGW w Gliwicach, pana Marcina Jarzyńskiego, a w przypadku RZGW we Wrocławiu panią dyrektorkę Beatę Głuchowską.

Pierwsze pytanie, dotyczące zakresu działania gospodarki wodnej, było zadane przez pana posła Zyskę. Ono dotyczyło kwestii czerwonych stref w połączeniu z koncepcją dla zagospodarowania Nysy Kłodzkiej. Więc tutaj wyraźnie należy zaznaczyć, że w obecnie obowiązujących przepisach Prawa wodnego obszarem, który jest zakazany pod względem zabudowy ze względu na działania ochrony przeciwpowodziowej, są obszary szczególnego zagrożenia powodzią. To weszło w życie wraz ze zmianą ustawy – Prawo wodne w 2018 r. Co oczywiście nie zmienia faktu, że na tych obszarach występuje zabudowa. Również można uzyskać zwolnienia z tego zakazu w ramach procedury: jednostka samorządu terytorialnego – Wody Polskie. Ale co jest istotne, te obszary szczególnego zagrożenia powodzią są wyznaczane raz na sześć lat w ramach map ryzyka powodziowego – tam jest wykreślana woda 0,2% i 1% i na tej podstawie jest ustalany ten obszar. Oczywiście tam, gdzie te mapy są opracowywane – bo też, żeby była jasność, nie na wszystkich ciekach są one opracowywane – to również w ramach wstępnej oceny ryzyka powodziowego są określane obszary szczególnie istotne, gdzie należy te mapy opracować lub zaktualizować, jeżeli już te mapy występują. Co do zasady ta aktualizacja, która jest przed nami, zapewne też będzie obejmowała obszar zlewni Nysy Kłodzkiej i pozostałych rzek, na których wystąpiła powódź we wrześniu 2024 r. Tym niemniej my jako Wody Polskie, patrząc na skalę wyzwań, która jest przed nami w zakresie odbudowy oraz zaproponowania nowych rozwiązań technicznych i nietechnicznych, nie możemy czekać na opracowanie tych nowych materiałów, tylko zostaliśmy poproszeni o ocenę zagrożenia powodziowego historycznego w oparciu o istniejące mapy zagrożenia i ryzyka powodziowego, które są ogólnodostępne na hydroportalu.

I każda JST dostała te mapy oraz nałożenia na te dane – czyli na wodę 1% – powodzi rzeczywistej, która wystąpiła w 2024 r. I te dane powodzi rzeczywistej z 2024 r. zostały pozyskane z systemu satelitarnego, systemu Copernicus z Komisji Europejskiej, i następnie nałożone na mapy wody 1%. To ćwiczenie pokazało nam, że powódź z września 2024 r. w większości miejsc, a przynajmniej tych, które najbardziej ucierpiały, nie była powodzią 1%, tylko była powodzią 0,2%, co jest większym kataklizmem niż ten zakładany scenariusz na mapach. W związku z tym my, wykorzystując te dane oraz – zaraz dojdę do tego uzupełnienia, które jest realizowane przez wojewodów – wykorzystując wiedzę, którą posiadamy, musimy proponować rozwiązania techniczne i nietechniczne, żeby móc przed taką powodzią potencjalnie się uchronić albo przynajmniej minimalizować jej ryzyko i skutki. I do tego Wodom Polskim są potrzebne te dane. W związku z tym myśmy opracowali taką mapę. Byliśmy do tego zobligowani przez resorty do końca października. Takie opracowanie zostało poczynione. Co więcej, pracownicy Wód Polskich zweryfikowali to również w terenie, czyli to nie było jedynie nałożenie danych satelitarnych, ale także

pójście w teren i zweryfikowanie w rzeczywistości zasięgu tej powodzi, tak żeby nie było zarzutu, że gdzieś mogliśmy popełnić błąd lub dane były niepełne, niewłaściwe, lub brakowało tych danych, bo oczywiście w danych satelitarnych też takie sytuacje występują. I to było nasze zadanie.

Następnie na podstawie tego zadania i tego zasięgu, który oczywiście został nałożony na mapę działek geodezyjnych, bo inaczej to zadanie nie miałooby sensu, zostaliśmy poproszeni poprzez resorty, kancelarię premiera i wojewodów o to, żeby te dane zostały uzupełnione o zabudowę występującą na tym terenie – bo my tych danych jako Wody Polskie nie mamy, nie jesteśmy ich dysponentem – oraz o liczbę potencjalnie osób, które ten teren zamieszkują.

I teraz tłumaczę, do czego w zakresie kompetencji Wód Polskich jest nam to potrzebne. Jeżeli – tak jak wspomniałem na początku dzisiejszego posiedzenia – planujemy działania w samej zlewni Nysy Kłodzkiej, nie uwzględniając zbiornika Kamieniec Ząbkowicki, na 2 mld zł wstępnie, to my musimy uzasadnić te działania na zasadzie analizy kosztów i korzyści. Nie uzyskamy środków zewnętrznych z finansowania europejskiego. Nie uzyskamy środków zewnętrznych z Banku Światowego czy z Banku Rozwoju Rady Europy, nie ukazując tego typu analiz. Więc my te dane po prostu musimy posiadać. Czyli odpowiadając na pytanie, czy wyznaczenie obszaru zabudowy danego budynku czy danej działki geodezyjnej w ramach tej strefy automatycznie powoduje na dzisiaj brak zabudowy – nie. On jest nam potrzebny po to, żebyśmy mogli to uzasadnić. Oczywiście w wyjątkowych przypadkach po przedstawieniu tej koncepcji wariantu rekomendowanego, który będzie jeszcze podlegał konsultacjom, a następnie dopiero zatwierdzeniu, może się okazać, że zabezpieczenia przeciwpowodziowe – w szczególności na tych terenach górskich i podgórskich – nie wystarczą, żeby zretencjonować całą kubaturę fali powodziowej takiej, jak wystąpiła w 2024 r., czyli tzw. powódź historyczna. I wtedy na przykład będziemy musieli zaproponować takie kształtowanie i regulowanie koryta cieku, które będzie wychodziło poza regulację, która była przed powodzią. No bo co do zasady ta regulacja jest na tzw. wodę 10% – tak to wynika z przepisu. I może się okazać, że część z tych działek rzeczywiście zostanie wskazana jako działki, które zgodnie z obowiązującymi przepisami, chcąc przeprowadzić inwestycję, powinniśmy móc pozyskać, żeby tę inwestycję przeprowadzić. Równocześnie ta analiza też pokaże nam tzw. wariant zero – czyli nie róbmy nic i zobaczymy potencjalne zagrożenie, wyceńmy je w pieniądzu i pokażmy, jak to będzie wyglądało.

W ostateczności te dane wykorzystamy do koncepcji, a na samym końcu one zostaną uwzględnione w dzisiejszej aktualizacji map zagrożenia i ryzyka powodziowego i planu zarządzania ryzykiem, bo jesteśmy w kolejnej turze aktualizacji tych dokumentów. Tak narzucają przepisy europejskie. Dopiero co, w 2021 r., były przyjmowane rozporządzenia zawierające dziś obowiązujące plany zarządzania ryzykiem powodziowym. Cykl już się rozpoczął, niedługo właśnie zaczynamy aktualizację map, więc te dane są nam po prostu niezbędne. One muszą być ekstra danymi – to nie mogą być dane w takim normalnym trybie, jaki jest przewidziany w dyrektywie powodziowej czy metodyce, która została zaproponowana we wstępnej ocenie ryzyka powodziowego, gdyż jak ta metodyka była proponowana, nie było powodzi z września 2024 r. Więc my po prostu musimy to dołożyć. I to się przekłada na koncepcję. Tak że tutaj to jest system naczyń połączonych. Ta koncepcja musi się również obronić pod względem analizy kosztów i korzyści. Nie możemy pokazać tego, że wydamy 2 mld zł, a obronimy czy zabezpieczymy zabudowę, która jest warta mniej, lub nie obronimy ludności, tylko będziemy chronili na przykład obszary niezabudowane. Ja tak na szybko sprawdziłem, ile na dziś na tych mapach wody 1% obowiązującej w ramach tych obszarów stref czerwonych znajduje się na działkach. To na dzisiaj to jest 5800 działek, żebyśmy mieli świadomość, czyli na dzisiaj już zgodnie z tymi mapami, które wiszą w hydroportalu, którymi dysponują JST. W odniesieniu do nich Prawo wodne mówi o potencjalnym zakazie budowy – oczywiście jest możliwość zwolnienia z tego zakazu w określonym trybie. Trzeba uzgodnić warunki techniczne takiej zabudowy itd. To na dziś jest już taki zasięg, z tego wynika – ale na to nie nałożono jeszcze danych powodzi z 2024 r.

Drugie pytanie dotyczyło zbiornika Stronie Śląskie i jego odbudowy. Na dzisiaj dostaliśmy pierwszą decyzję wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego, która nakłada

na nas obowiązek zabezpieczenia terenu. W tej decyzji nie ma nic więcej, jeżeli chodzi o obowiązki po stronie właściciela, czyli Wód Polskich. Czekamy na drugą decyzję, która nałoży na nas czy to decyzję rozbiórkową, czy jakąkolwiek inną. Natomiast nie chcielibyśmy czekać z założonymi rękami. Chcielibyśmy, żeby przyszły rok to był rok, kiedy przynajmniej będzie możliwość przeprowadzenia całościowych lub częściowych prac rozbiórkowych oraz rozpoczęcia już prac przygotowawczych do przeprowadzenia inwestycji, jak i jej projektowania. Gdybyśmy dzisiaj mieli odpowiedzialnie mówić, czy będzie to odbudowa w standardzie, który był, czy będzie to coś nowego – to raczej będzie to coś nowego. Nie wyobrażamy sobie takiej samej technologii jak w 1907 r., w którym ten zbiornik był oddawany do użytku. Zresztą cała hydrologia się zmieniła od tego czasu i my musimy ten zbiornik zaprojektować na nowo z nowymi rozwiązaniami technologicznymi. Oczywiście to jest teren podgórski, więc tam nie ma tak dużo miejsca, jak byśmy sobie życzyli, ale musimy to wziąć pod uwagę. Tym niemniej – tak jak mówię – oprócz decyzji wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego jest oczywiście prowadzone postępowanie prokuratorskie w związku z tą katastrofą budowlaną. No i tutaj w zależności od tego, co będzie ustalane w ramach tego postępowania, Wody Polskie będą prowadziły pewne działania. Na dzisiaj nie chcielibyśmy wchodzić w szczegóły, ale oczywiście bierzemy pod uwagę – w zależności od decyzji prokuratora – występowanie z pewnymi roszczeniami w stosunku do potencjalnych wykonawców, którzy mogli nie dopełnić jakichś obowiązków. I to jest kolejna rzecz.

Następnie było pytanie pana przewodniczącego Chmielewskiego o mapy zagrożenia i działki. No to starałem się już na to odpowiedzieć. Myślę, że ta odpowiedź była powiązana z odpowiedzią na pytanie pana posła Zyski. W zakresie szczegółów inwestycji – to zaraz oddam głos dyrektorom.

Później pan poseł Bortniczuk pytał o Białą Głucholańską i te rozwiązania, które tam są stosowane. To też było powiązane z kolejnym pytaniem – chyba pana przewodniczącego – związanym z tą jedną koparką. Więc akurat jest tak, że obecnie jest przerwa, jeżeli chodzi o pracę, bo myśmy te prace dotychczas na Białej Głucholańskiej... Ja nie mówię o pracach, które były prowadzone przez jednostki wojska, straż pożarną, tylko prace Wód Polskich. Myśmy dotychczas zrealizowali tam prace na kwotę 12 mln zł. To były koparki, wozidła, samochody ciężarowe, firma wykonawcza, inżynierzy, kilkunastu operatorów ciężkiego sprzętu – i to było łącznie 6 dużych zadań. One dotyczyły... Ja je tylko wymienię: jaz w Głucholazach – zabudowa wyrwy i rozmycia przy jazie wraz z obudową umocnienia; miejscowość Bodzanów – odtworzenie terenu zawala celem umożliwienia odbudowy kolektora sanitarnego, bo to było bardzo istotne dla gminy; zabudowa wyrwy i usunięcie ścianek szczelnych na terenie miasta Głucholazy na wysokości ulicy Jana Pawła II; miejscowość Przełęk – usunięcie zatoru, który się utworzył, gdzie było przebicie przez wały powodziowe i gdzie poszła woda na Nyse; Nowy Świętów – zabudowa wyrwy wraz z umocnieniem; Polski Świętów – zabudowa wyrwy, odbudowa lewego brzegu wraz z umocnieniem, która jeszcze trwa i jest planowana do grudnia. To są rzeczy, które jakby już zrobiliśmy lub są w toku. Natomiast – i to jest ta jedna koparka – oprócz tego, tak jak wspominałem, 42 mln zł, wykonawca, który ma jeszcze w grudniu rozpocząć prace na całej długości cieku. Najpierw musieliśmy posprzątać i zabezpieczyć, a teraz będziemy prowadzili już prace trochę cięższe. Mijamy świadomość, że Biała Głucholańska, która miała 30 m szerokości – dzisiaj ta strefa wygląda na 200–300 m w niektórych miejscach. Więc musimy mieć świadomość, jakiego zadania się podejmujemy.

Było też pytanie, pana posła Bortniczuka, o warianty tego, co nas czeka na Białej Głucholańskiej po stronie polskiej i po stronie czeskiej. Spotkania z Czechami odbyły się na różnych poziomach, m.in. w ramach grupy roboczej „Powódź” – w Brukseli nawet takie spotkanie się odbyło. Odbyło się również spotkanie robocze przy udziale konsula generalnego Republiki Czeskiej w Opolu. Poszukujemy rozwiązań. Co więcej, mamy również wstępną deklarację Banku Światowego, że gdyby takie rozwiązanie transgraniczne miało miejsce i znaleźlibyśmy retencję po stronie czeskiej, to w tym przypadku my jako Polska i Republika Czeska moglibyśmy otrzymać dodatkowy grant na zrealizowanie tego typu zabezpieczenia. Bo wtedy nie może być pożyczka – no bo które państwo wzięłoby tę pożyczkę? I to jest jedyne rozwiązanie, które widzimy, jeżeli chodzi o działania po stronie

czeskiej, czyli szukanie retencji. Natomiast po stronie polskiej oczywiście rozważamy różne warianty. Słyszałem o tym wariantcie kanału Ulga w postaci syfonu podziemnego. Podejrzewam, że będzie to wariant bardzo drogi. Ze względów ekonomicznych raczej niezalecany, ale na tym etapie nie odrzucamy żadnego, bo należy przeanalizować wszystkie.

Później jeszcze, było pytanie o... Chyba tyle, jeżeli chodzi o takie działania ogólne, bo pan przewodniczący też pytał o te czerwone strefy i dalsze prace w zakresie tych czerwonych stref. Więc jeżeli będzie taka potrzeba, żebyśmy realizowali jakieś inwestycje, to my w zakresie obowiązujących dzisiaj przepisów specustawy powodziowej, czyli uzyskania pozwolenia na realizację inwestycji, ale także może potencjalnie jakichś nowych rozwiązań – nie uchylamy się od tego, żebyśmy jako reprezentanci Skarbu Państwa przejmowali część działek, czy to w zakresie inwestycji, czy nie w zakresie inwestycji. Natomiast nie jest oczywiście kompetencją Wód Polskich odpowiadać, co dalej, jeżeli chodzi o zagospodarowanie przestrzenne czy relokację, bo bierzemy w tym udział, ale jakby nie jest to wprost skierowane do naszej instytucji.

I teraz, jeżeliby pan przewodniczący pozwolił, to oddałbym głos państwu dyrektorom.

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Ja tylko bym dopytał o jedno, bo to jest ogólne zapytanie, które było częścią mojej wypowiedzi – chodzi o podział kosztów na obudowę połączonych ze sobą murów oporowych i budynków gospodarczych bądź budowlanych. Kto w jakim zakresie i z czyjej puli będzie odbudowywał?

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

To było dla mnie bardziej pytanie szczegółowe, bo dotyczy ono pewnie określonego przypadku, którego ja nie znam. Natomiast...

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Wielu – przepraszam, że wchodzę w słowo – wielu przypadków.

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Mateusz Balcerowicz:

Natomiast oczywiście jeżeli mówimy o podmiocie prywatnym – no to podmiot prywatny powinien w swoim zakresie, a podmiot publiczny, taki jak Wody Polskie, w swoim zakresie. Natomiast jeżeli mówimy o majątku JST, to rozwiązanie, które my proponujemy JST, które działa najszybciej, to jest podpisanie stosownych porozumień, gdzie jedna z tych instytucji – tutaj z reguły patrzymy na JST – jest tak naprawdę prowadzącym tę inwestycję i realizuje obie części. My oczywiście partycypujemy i bierzemy udział w tej części dotyczącej zabezpieczenia przeciwpowodziowego, właśnie w postaci murku oporowego, a tę drugą część realizuje JST, na przykład zarządca drogi, bo tego typu sytuacje mają miejsce, czy jakiegokolwiek innej infrastruktury, która jest zarządzana przez JST, czy nawet nie przez jednostkę, bo były przypadki, gdzie dotyczyło to dróg kolejowych.

I tutaj te porozumienia mogą być dwojakie. Bo pierwsze porozumienie (mówię ciągle o JST) może dotyczyć – i to jest stosowane jako rozwiązanie, które nie dotyczy powodzi – oddania władztwa nad wodą, czasowego lub stałego, tej jednostce. A drugie rozwiązanie jest takie, że jest z innego artykułu Prawa wodnego i ono jest przez nas stosowane przy okazji powodzi – dotyczy oddania konkretnego zadania, które jest przedmiotem tego porozumienia, ale to zadanie musi się mieścić w ramach katalogu prac utrzymaniowych. Tak jak wspominałem na początku posiedzenia, te działania interwencyjne, które my prowadzimy, dzisiaj co do zasady się mieszczą w katalogu prac utrzymaniowych i nie możemy poza to wykraczać. Więc to nie może być budowa czegoś nowego. To musi być zabudowa wyrwy i dodatkowa inwestycja, która nie jest związana bezpośrednio z gospodarką wodną czy z linią brzegu.

A teraz jeżeliby pan przewodniczący pozwolił – tobym po kolei poprosił RZGW Gliwice, pan dyrektor Jarzyński, a później pani dyrektor Głuchowska.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan dyrektor Jarzyński.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Marcin Jarzyński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o te szczegółowe pytania, które były – pani poseł Czochara mówiła o Jarnołówku. Więc sytuacja z zaporą w Jarnołówku wygląda w ten sposób – my teraz będziemy zlecać ekspertyzę. Dokonaliśmy najpierw przeglądu doraźnego, wynikającego z Prawa budowlanego, po tej powodzi. Mamy po prostu protokół, który jasno nam wskazuje, że aby dalej móc podjąć konkretne działania, musimy wykonać ekspertyzę, która nam powie, co tak naprawdę musimy zrobić w tym korpusie zapory. Bo tam jest ta część kamienna, żelbetowo-kamienna – która w tej ocenie jest dobra. My tam po wezbraniu dokonaliśmy niezbędnych napraw, czyli naprawiliśmy zasuw, mechanizmy, silniki, które to napędzają. Natomiast ten korpus ziemny, na którym podczas wezbrania stwierdzono wysięki i o którym też było głośno w prasie – my go też zweryfikowaliśmy. Na ten moment ten korpus nie jest w stanie takim, który by zagrażał bezpośrednio bezpieczeństwu. Natomiast musimy wykonać tam prace doszczelniające, bo to jest stary obiekt, przedwojenny. Żeby wiedzieć, jaki ma być zakres tych prac, ich charakter, w którym kierunku mamy tam iść, to musi być tam wykonana ekspertyza, którą jeszcze w tym roku zamierzamy zlecić. A w roku przyszłym wykonać niezbędne naprawy.

Jeśli chodzi o Złoty Potok – to na terenie ciekłu Złoty Potok ogólnie szkody, które zdiagnozowaliśmy podczas pierwszej inwentaryzacji, oceniliśmy na kwotę ponad 120 mln zł. Potem te szkody agregowaliśmy i tworzyliśmy z tego zadania. Na ten moment mamy 5 takich dużych zadań, które chcielibyśmy w charakterze utrzymaniowo-odtworzeniowym zrealizować. W dniu dzisiejszym dowiedzieliśmy się, że możemy występować z wnioskiem o rezerwę celową na usuwanie skutków powodzi m.in. na te zadania. Kwota tych zadań wynosi ponad 35 mln zł. Te zadania chcielibyśmy przygotować jak najszybciej i w przyszłym roku je zrealizować.

Jeśli chodzi o Prudnik, który również tutaj padł – to na terenie powiatu prudnickiego również mamy zaplanowane zadania. Mamy 18 zadań na łączną kwotę ponad 94 mln zł. Także oczekujemy na zapewnienie tych środków. Jak będziemy te środki mieć, to – jesteśmy jakby przygotowani do tego – będziemy te zadania ogłaszać. To są zadania, dla których trzeba będzie wykonać dokumentację. Jeżeli zachowujemy te same parametry, no to jakby idziemy w kierunku takiego remontu, odtworzenia. Ale gros jest takich zadań, w których należałoby zmienić parametry, na przykład klasę wału – wówczas mówimy już o takim charakterze inwestycyjnym.

Padły też pytania o Raclawice Śląskie. Tam na rzece Osobłódze była taka duża wyrwa w wale, którą obecnie naprawiamy – i ona do 15 grudnia zostanie naprawiona i zabezpieczenie w tamtym wale zostanie przywrócone.

Pojawił się temat zbiornika w Raclawicach Śląskich. My jesteśmy za budową tego zbiornika. On na razie jest wpisany do naszego programu planowanych inwestycji. Natomiast potrzebne są kolejne działania, ekspertyzy, studia, koncepcje, żeby się tym tematem zająć, bo to jest budowa zbiornika, czyli już takie dalsze działanie, o którym była mowa w trzecim etapie.

Jeśli chodzi o Krapkowice, które też były wymienione – ogólnie o powiat krapkowicki, to również tam mamy 6 zadań na kwotę 17 mln zł, które będziemy chcieli zrealizować. Zaplanowaliśmy to na rok przyszły – dokładnie na lata 2025–2027.

Było pytanie od pana posła Masełko odnośnie do powiatu głubczyckiego. W powiecie głubczyckim ta sytuacja wygląda w ten sposób – najgorsza sytuacja jest na rzece Opawie, tam mamy sześć odcinków wałów, które zostały bardzo mocno uszkodzone przez powódź. To jest ok. 8 km wałów. Koszt naprawy szacowany jest na kwotę ponad 53 mln zł. Oprócz tego są jeszcze zadania związane z regulacją koryt, usuwaniem licznych wyrw. Tak że to jest dodatkowe 26 mln zł. Czyli w powiecie głubczyckim zakres tych szkód powodziowych, które wymagają naprawy – w tej perspektywie 2025–2027 – to jest prawie 79 mln zł. W zakresie prac doraźnych, zabezpieczających oczywiście rozpoczęliśmy działania. Tam teraz jeszcze w grudniu w takich miejscowościach jak Bliszczycze, Branice te lokalne wyrwy w wałach zostaną usunięte i zabezpieczone, żeby zatrzymać wodę z wiosennych roztopów. Natomiast są to wały – pragnę podkreślić – mocno nadszarpnięte. I tutaj te zadania mają charakter inwestycyjny, bo wiele z nich nie spełniało klas – to były poprzedzające stare wały, niektóre odcinki nawet przedwojenne. Po prostu nie możemy odbudować czegoś na klasę sprzed wojny. Musimy coś zrobić, żeby to spełniało swoją funkcję.

Jeśli chodzi o Łowkowice – to Łowkowice, o których mówił pan poseł Masełko, mamy ujęte w zadaniu ogólnym. To jest zadanie: odcinkowe usuwanie uszkodzeń i skarp na rzece Osobłódze. Tam są trzy miejscowości – Komorniki, Łowkowice, Raclawice Śląskie. To jest koszt ponad 13 mln zł. To zadanie również będziemy realizować.

Jeśli chodzi o zadania utrzymaniowe, bo tutaj padły takie pytania, ja pozwolę sobie oddać głos panu dyrektorowi Grygierowi, mojemu zastępcy, który bezpośrednio nadzoruje prace utrzymaniowe, ma dostęp do świeżych danych i jest w stanie powiedzieć, jak wygląda kwestia utrzymania cieków. Jeśli będą pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach ds. ochrony przed powodzią i suszą Jan Grygier:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu.

Odnosząc się do pytania dotyczącego prac utrzymaniowych, głównie na terenie miasta Bielsko-Biała, ale również i powiatu bielskiego, to na chwilę obecną w bieżącym roku na działania utrzymaniowe na terenie powiatu bielskiego przeznaczaliśmy 3,5 mln zł. Zrealizowaliśmy już 27 zadań – one dotyczą Wabienic, Białej, Iłownicy, Olszówki Krzywej, Potoku Kamienickiego I, Potoku Starobielskiego I, Jasienicy i Cieku Ligockiego. Faktem jest, że jako RZGW Gliwice, na terenie którego znajdują się zlewnie Iłownicy i Białej, czyli te tereny powiatu bielskiego i miasta Bielsko-Biała, administrujemy ok. 6000 km cieków oraz niespełna 700 km wałów przeciwpowodziowych i jest to maksymalny zakres prac, jaki jesteśmy w stanie przeznaczyć pod kątem kosztowym na utrzymanie naszej infrastruktury rzecznej. Trzeba podkreślić, że w pierwszej kolejności nasze środki finansowe kierujemy na prace związane z utrzymaniem infrastruktury powodziowej, czyli wałów przeciwpowodziowych, zbiorników oraz stopni wodnych.

Natomiast tutaj pozwolę sobie jeszcze wspomnieć o inwestycjach, o które również padło pytanie – pierwsza z nich dotyczyła planowanego zbiornika w Międzyrzeczu. Jeśli chodzi o ten zbiornik, w przeszłości powstawało wiele dokumentów planistycznych dotyczących jego zdolności i pojemności, natomiast wszystkie zakładały wcześniejszą eksploatację żwiru w czasie zbiornika – do czego nigdy nie doszło. Ponadto należy mieć świadomość, że planowana pojemność tego zbiornika jest stosunkowo niewielka w porównaniu do ilości wód, z jakimi mierzyliśmy się w tym roku. Więc takie wstępne analizy wykazały, że w przypadku wrześnieowej powodzi jego wpływ na falę powodziową byłby praktycznie niezauważalny. Aby była możliwość tego typu zabezpieczeń, konieczna by była budowa co najmniej kilku – jak nie kilkunastu – tego typu obiektów. Niestety z tego co wiemy, nie mamy – jeśli chodzi o zlewnię Iłownicy, na której jest to zlokalizowane – tyle miejsca.

Odnosząc się do wałów rzeki Iłownicy – staramy się pozyskać finansowanie na tę inwestycję. Mówimy o przebudowie i modernizacji 6 km wałów od ujścia rzeki Iłownicy wraz z regulacją koryta. Według kosztorysów, jakie posiadamy – zakładam, że są już troszkę nieaktualne – to jest koszt ponad 35 mln zł, wraz z przebudową całej infrastruktury towarzyszącej. Bo również będzie konieczność przebudowy linii wysokiego napięcia. Natomiast mamy to zadanie w planie. Staramy się o finanse na jego realizację.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. To ja tylko dopytam – jeżeli chodzi o zbiornik w Międzyrzeczu, to państwo podają w wątpliwość sens budowy tego zbiornika? Tak należy to rozumieć?

Zastępca dyrektora RZGW w Gliwicach ds. ochrony przed powodzią i suszą Jan Grygier:

Nie chodzi o to, że podajemy w wątpliwość. Natomiast zwracam uwagę na to, że sam zbiornik Międzyrzecze – jego pojemność nie jest taka, która mogłaby realnie oddziaływać na przepływ tych wód, z jakimi mieliśmy do czynienia w tym roku.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor Beata Głuchowska, bardzo proszę.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Beata Głuchowska:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja chciałabym uszczegółowić w dwóch słowach informacje dotyczące prac, które dzisiaj prowadzimy na rzece Biała Głuchowska. Proszę państwa, my finiszujemy. A to, że była lokalnie jedna koparka – to sytuacja jest taka, że to były prace liniowe, polegały na udrożnieniu rzeki, likwidacji rumoszu skalnego i rumoszu drzewnego. Zadanie to realizowaliśmy w ramach Banku Światowego – koszt 4 mln zł. I to zadanie było niejako przedwstępne przed tym głównym zadaniem, o którym mówił pan prezes. Zadanie, które będzie polegało – tak naprawdę już nie jesteśmy w samym korycie – na odbudowie skarp, odbudowie progu i murów oporowych, wszystkich tych elementów, które zostały uszkodzone w czasie powodzi. Będzie to 24 km. Tak naprawdę jesteśmy na etapie – właściwie finiszujemy – wyłonienia wykonawcy. Myślę, że w tym tygodniu będą przeprowadzone te negocjacje, o których była mowa. Zadanie jest oszacowane na ok. 40 mln zł. Planujemy podpisanie umowy jeszcze w grudniu. Jeżeli pozwoli aura, to myślę, że wykonawca spokojnie może wejść na robotę. Więc tutaj to zadanie jest bardzo kompleksowo robione. I to, że gdzieś incydentalnie pojawiła się koparka, to naprawdę nie znaczy, że Wody Polskie tam nie działają. Bo muszę powiedzieć, że RZGW we Wrocławiu ma 200 zadań utrzymaniowych i powodziowych. Jest to koszt 70 mln zł. Oprócz tego nie zamykamy się na te zadania utrzymaniowe, bo również realizujemy zadania związane z ochroną przeciwpowodziową, a mianowicie budowa zbiorników. W tej chwili trwają prace zmierzające do ustalenia stanu nieruchomości dla dwóch zbiorników – jest to Rzymówka na rzece Kaczawie i zbiornik Marciszów. Więc tutaj RZGW wielotorowo realizuje ochronę przeciwpowodziową zarówno w tych pracach utrzymaniowych, jak i pracach inwestycyjnych.

Ja jeszcze muszę dopowiedzieć do słów pana prezesa, bo podobną sytuację mamy na zbiorniku Topola. To jest zbiornik wielofunkcyjny w kaskadzie Nysy Kłodzkiej. Tam również doszło do awarii przelewu powodziowego. No, nieszczęście nie tylko z powodu likwidacji piętrzenia, ale Wody Polskie mają tam swoją elektrownię wodną o mocy 1,5 MW. Więc tak naprawdę dzisiaj mamy do obudowy nie tylko ten przelew – gdzie tak naprawdę czekamy na decyzję i bardzo nam zależy na czasie, ale chcemy też jak najszybciej uruchomić elektrownię wodną. Jest to związane oczywiście z działalnością Wód Polskich, bo mamy dodatkowe działalności gospodarcze, czyli tak naprawdę ta energia OZE, która jest takim oczkiem w głowie nie tylko Wód Polskich, ale również moim.

Natomiast jeżeli chodzi o pozostałe zadania – mamy również podzielone na lata zadania inwestycyjne. Związane są one m.in. z odtworzeniem stanu i poprawą urządzeń hydrotechnicznych, które były projektowane na zupełnie inną hydrologię, tu wspomnę, że Stronie są z początku XX w. Dzisiaj życie nam pokazało, że meteorologia czy zmiany klimatu są tak niestabilne i takie zjawiska bardzo katastrofalne wymuszają na nas zupełnie inne spojrzenie – i w tym kierunku idą Wody Polskie. Czyli analiza, odpowiednie przygotowanie, a potem realizacja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani dyrektor.

Tu jeszcze pan przewodniczący prosił o dopytanie. Bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Tak. Chciałem dopytać o te konkrety – bo pan prezes powiedział, że będzie konkretna odpowiedź dotycząca rzeki Pilawa i miejscowości Nowizna. Pozwolenie na budowę od 2013 r., w części zrealizowane w miejscowości Mościsko. W Nowiźnie zostało 780 m do dokończenia. Jest to wstrzymana wręcz inwestycja i o to chciałem dopytać. A mam odpowiedź od dyrektora zlewni z Legnicy, który mi napisał, że do 2027 r. państwo to zrealizujecie. Trochę mnie to dziwi, bo macie gotowe pozwolenie na budowę, gotowe możliwości i uważam, że należałoby to wykonać. Szczególnie że na terenie tej Kotliny Dzierżoniowskiej powódzie nie zdarzają się co dziesięć lat, tylko zdarzają się coraz częściej. Niestety w wyniku nadmiernych opadów i cofek rzek.

Ale jak już jestem przy głosie – bo wraz z panem posłem mamy zaraz komisję samorządu, na której są głosowania przed wieczornymi głosowaniami, i musimy tam pójść – to chciałem

jednak dopytać. Chodzi o ten przypadek podzielenia się kosztami pomiędzy – uwaga – osobą fizyczną będącą właścicielem nieruchomości na granicy z państwem, czyli ciekami wodnymi... Kto odbuduje ten element łączący, czyli mur oporowy jako fundament tych budynków gospodarczych? Bo są takie przykłady. Chciałbym uzyskać odpowiedź jak nie teraz, to na piśmie. Bo po prostu przedstawię tym, którzy do mnie dzwonią i piszą, bo tak to wygląda. Nie chodzi o to, że chcę tutaj nadmiernie dociekać, tylko odpowiedzieć na konkretne pytanie. Natomiast – tak troszeczkę może żartobliwie – rozmawiałem z jednym z burmistrzów, który jest wielokadencyjnym burmistrzem z Kotliny Kłodzkiej. Powiedział, że on wie, ile ma lat. Ja pytam: ile? On mówi, że 2562. Bo przeżył dwie tysiącletnie powodzie, jedną pięćsetletnią, a ma 62 lata. Więc coś w tym jest. To troszeczkę może w tym wybrzmiewa sarkazmu, ale rozumiecie państwo, o co chodzi. Wszyscy żeśmy – mieszkając na tych terenach – byli pewni, że ta kolejna powódź się nie zdarzy. A zdarzyła się i zdarzyć się może. Bo wiemy, jak to dynamicznie działa i wygląda. Więc trzeba by było pewne rozwiązania na przyszłość próbować realizować.

I teraz pytanie do pana ministra – to jest w kontekście pytania pana przewodniczącego, który pytał o to wcześniej, a ja mam wiele takich zapytań. Co zrobić w przypadku, kiedy po pierwsze wymyło grunty rolne, zostały kamienie? Albo odwrotnie, naniosło tyle rumoszu skalnego, że żadna rekultywacja w tym zakresie nie ma sensu. I wypadaloby w tym zakresie dogadać się z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Skarbem Państwa na zasadzie wymiany gruntu. Bo w każdym powiecie i każdej gminie takie grunty są. Bo koszt rekultywacji tych gruntów albo przerzucanie tego na marszałka, który ma w swoich zadaniach takie działania, po prostu jest wyrzucaniem pieniędzy. A takich terenów, szczególnie w Kotlinie Kłodzkiej, jest bardzo dużo. I warto się nad tym pochylić, odtwarzając te miejsca, żeby potem nie zostały powtórnie zalane i zniszczone. Bo szkoda naszych wspólnych pieniędzy. I to jest temat, który się pojawiał wielokrotnie. Też chciałbym zwrócić na to uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Rozumiem – to w ramach pewnej odpowiedzi. Natomiast czy pani dyrektor Głuchowska będzie jeszcze kontynuować? Czy to mamy...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam najmocniej, panie przewodniczący, ja muszę być za pięć minut na innej komisji. Czy mogę dopytać pana prezesa Wód Polskich o ważną kwestię?

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

No dobrze. Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie prezesie, naprawdę z wielkim szacunkiem i uznaniem dla pana kompetencji – widzę po zasobie słownictwa, aparat pojęciowy, wszystko się zgadza – wiem, że pan wie o czym mówi, ale gwarantuję panu, że jakby przed panem stanęła tutaj rodzina, która ma rozburzoną ścianę, nie ma domu, nie ma gdzie mieszkać, jest to wszystko zawilgocone, w ogóle ruina, oni są w desperacji, jaką trudno sobie wyobrazić, gdyby oni stanęli przed panem, a pan by zrobił taki długi wywód jak tutaj, na Komisji, a propos czy w ich sytuacji ich dom będzie wyburzony, czy też dostaną pieniądze na odbudowę, to oni by chyba bardziej się pograżyli w swojej depresji. Bo pan tej odpowiedzi de facto nie udzielił. Bardzo proszę o bardzo jasną, krótką, prostą odpowiedź. Czy ci ludzie będą wywłaszczeni? Czy dostaną pieniądze na obudowę? Jak to wygląda? I przychylam się też do wystąpienia pana posła Marka Chmielewskiego, gdyż na Dolnym Śląsku, w Kotlinie Śląskiej rzeczywiście, m.in. na Białej Łądeckiej w miejscowości Stójków, są takie domy – poniemieckie, to nie były domy wybudowane przez Polaków, tylko przed wojną – które są na murze oporowym, który jest infrastrukturą należącą do Wód Polskich. Na nim została oparta ściana domu mieszkalnego. Ta ściana dzisiaj jest rozburzona. Wody Polskie nie chcą z tymi ludźmi rozmawiać. Też nie wiedzą, co mają robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, bo tak w trakcie udzielania odpowiedzi... Przypomnę, że została nam jeszcze GDDKiA i tam też są ważne odpowiedzi. Tak że pytanie do pani dyrektor Głuchowskiej – czy pani dyrektor już zakończyła udzielanie odpowiedzi? Czy jeszcze będzie pani kontynuować w tej pierwszej rundzie?

Dyrektor RZGW we Wrocławiu Beata Głuchowska:

Ja w sprawie Piławy nie mam teraz szczegółowych informacji. Odniesiemy się na piśmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dobrze. Na piśmie. Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bo to jest chyba czas na GDDKiA. Bardzo proszę pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do zagadnień poruszonych w trakcie dyskusji.

Pełniący obowiązki generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad Paweł Woźniak:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, odpowiadając na pytanie odnośnie Głucholaz, obiektu, który został zerwany podczas powodzi na drodze krajowej nr 40, czy ten obiekt będzie przeprojektowany i dostosowany, wykonany bez podpór – to jest jedna z koncepcji naszej odbudowy. Obecnie trwają uzgodnienia i ustalenia kierunku działań, które mają być zastosowane. Dzisiaj i jutro są prowadzone warsztaty z uczestnictwem Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, Wód Polskich, pracowników GDDKiA po to, aby wypracować te przyszłe rozwiązania, które będziemy mogli zastosować, aby zapobiec tym sytuacjom, które w obecnym czasie się wydarzyły podczas powodzi. A też tylko tak w kwestii wyjaśnienia powiem, że ten obiekt, który był projektowany, posiadał dwie podpory pośrednie. On był zaprojektowany też na wysokość pół metra wyższą niż ten obiekt, który funkcjonował poprzednio. Na ten czas, kiedy to było projektowane – nie znam też historii tamtych ówczesnych uzgodnień... Ale też powiem tylko, że ten obiekt był w trakcie budowy. Te przęsła pośrednie pomostu – one były w fazie budowy i tam nie było żadnych elementów zakończonych. Tam były szalunki i zbrojenia, które w żaden sposób nie mogły się tak naprawdę uchronić przed tą powodzią. Były zabezpieczone tak, jak można to było zabezpieczyć. Jednakże po zakończeniu tego obiektu – też nie znam odpowiedzi na to pytanie, czy ten obiekt by nie przetrwał, bo prawdopodobnie według mojej oceny by przetrwał. To takie moja sugestia, odpowiedź na to pytanie.

Ale jeszcze kolejna kwestia. Czy są plany... A, wstrzymane prace na tym dalszym odcinku na drodze krajowej nr 40. Mamy informację, że wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego wyda nam zgodę na wznowienie prac od piątku. Tam było zgłoszenie katastrofy budowlanej i z tego powodu te prace zostały wstrzymane. Niemniej jednak od piątku – na podstawie tej decyzji, którą dostaniemy – prace będą rozpoczęte, wznowione i te utrudnienia, które tam są na ten moment, będą zdjęte, tak aby też ludzie, którzy tam mieszkają, nie mieli utrudnień w codziennej komunikacji. To drugie pytanie.

Trzecie pytanie, odnośnie do mostu w Lubaniu na drodze krajowej nr 40. My mamy w planach remont lub przebudowę. To w zależności od tego, co będzie tam konieczne do wykonania. Niemniej jednak, jeżeli będzie przebudowa, jak najbardziej ona będzie wykonana w tych parametrach obecnie obowiązujących i dostosowanych do tych uwarunkowań lokalnych. Myślę, że tam ścieżka, chodnik to jest naturalny element, który powstanie. Tak że tak na szybko odpowiadając na te pytania. Dziękuję. Jeżeli trzeba będzie coś doprecyzować, to proszę.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Zakończyliśmy pierwszą rundę. Czy są jeszcze jakieś pytania, które państwo by chcieli zadać? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie ja tylko w odpowiedzi na odpowiedź dotyczącą powiatu bielskiego – to będziemy musieli wdrożyć jakąś rozmowę, bo rzeczywiście, jeżeli nie ma możliwości... Może inaczej – ten zbiornik jest zbyt mały, żeby przyjąć tego rodzaju opady. To pytanie jest o to, czy na przykład nie można zrobić z tego zbiornika, który istnieje, takiego zbiornika

nie tylko wody pitnej, ale też zbiornika retencyjnego. Tutaj niejako adresuję ten problem do pana ministra.

I druga rzecz, korzystając z obecności dyirekcji z regionu gliwickiego. Jeżeli nie da się tam poprawić tych stosunków wodnych w taki, powiedziałbym, prosty sposób, no to ja apełuję o to, aby utrzymywać te koryta w dobrych warunkach. Ponieważ jeżeli te koryta są zaniedbane, jeżeli one są zawężone, jeżeli one zarastają, to ten przepływ wody spada i to oznacza częstsze lokalne podtopienia. Zwłaszcza przy tego rodzaju opadach, które – mam poczucie – są coraz częstsze.

Szanowni państwo, tym apełem pozwolę sobie zakończyć dyskusję. Oczywiście w ramach postępów prac polegających na odbudowie, projektowaniu czy budowie nowych elementów infrastruktury albo nasza Komisja, albo inne komisje, które będą miały za zadanie analizę tych decyzji, będziemy państwa zapraszać na te posiedzenia. Informuję państwa również, że nasza Komisja planuje wizytację w tych miejscach, które są poszkodowane w wyniku powodzi. Też będę państwa prosił o udział w tych posiedzeniach, które nasza Komisja będzie tam prowadzić. Tym bardziej że ta dyskusja – jak jeden z panów posłów zauważył – na miejscu, z osobami, które zostały pokrzywdzone, jest naprawdę trudna. I oczywiście proszę mi wybaczyć ten obraz jednej koparki, która pracuje w tym korycie. Ja oczywiście rozumiem, że to jest pewnego rodzaju specyfika tego rodzaju prac. Natomiast wszyscy tam drżą i my też drżymy, co będzie w przypadku wiosennych roztopów. I myślę, że to też... Niech to zostanie jako taki element, z którym państwo opuszczają dzisiejsze posiedzenie. Że była powódź... Trzeba bardzo sprawnie pracować na odbudowę tam, gdzie się da. Bo za chwilę przyjdą roztopy wiosenne. I niestety, jeżeli nie zostanie przeprowadzona sprawna odbudowa w tych miejscach, w których jest to możliwe, to mieszkańcy obawiają się, że te konsekwencje mogą być również dramatyczne. I to jest, myślę, taka ważna informacja. Naprawdę po tych spotkaniach z panem marszałkiem Hołownią, któremu towarzyszyłem na Dolnym Śląsku – to jest naprawdę bardzo głębokie i bardzo takie wrażliwe zapytanie ze strony wielu mieszkańców. Dlatego też państwa tutaj na to uwrażliwiam.

Bardzo proszę. Pan minister Przemysław Koperski.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Na końcu chcę powiedzieć, że zabezpieczanie mieszkańców powiatu bielskiego, w tym gminy Jasienica i gminy Czechowice-Dziedzice, jest absolutnym priorytetem RZGW w Gliwicach. I czekamy na takie najbardziej optymalne warianty, które będziemy mogli później zrealizować. Jak będziemy mieli, to oczywiście z panem przewodniczącym i całą Komisją się tą informacją podzielimy.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, dziękuję wam za pracę, którą wykonujecie, za to, że w tych trudnych momentach też mieszkańcy mogli liczyć na państwa pomoc. W wielu miejscach ta pomoc była bardzo wyraźna. Proszę także przekazać nasze podziękowania wszystkim służbom, które pracowały.

Dziękuję za obecność na dzisiejszej Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję, szanowni państwo. Bardzo dziękuję, panie ministrze, za obecność. I jeszcze raz bardzo proszę o to, żebyśmy wszyscy dokładali wszelkich starań, żeby jak najszybciej naprawić te rzeczy, które mogą być naprawione. Dziękuję bardzo serdecznie. Do widzenia.